Nr 121. Kraków, Czwartek 13. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Próżne dąsy.

Kraków, 13 marca.

Appendix dodany do rosyjskiego komunikatu demobilizacyjnego przez petersburską Agencyę telegraficzną, że mianowicie Austrya „niema zamiarów agresywnych wobec państw bałkańskich" zamącił bardzo znacznie wesołość, którą ogłoszenie samych komunikatów demobilizacyjnych w Wiedniu wywołało.

Sądzimy, że niezadowolenie to, a nawet gniew na Rosyę nie są dostatecznie uzasadnione. Wszak Agencya petersburska powiedziała tylko to, co wszystkim jest od dawna wiadomem i co wynika jako bezpośrednia konsekwencya z samej demobilizacyi. Bo jakże mogłaby nastąpić ta z takiem upragnieniem przez prasę wiedeńską oczekiwana demobilizacya, gdyby Austrya żywiła jeszcze jakiekolwiek agresywne zamiary wobec Serbii? Uroczyste wyrzeczenie się tych zamiarów i odżegnanie się od nich musiało przecie być kardynalnym warunkiem rozpoczęcia rokowań demobilizacyjnych z Petersburgiem, bez którego p. Sazonow nie byłby wogóle konwersacyi rozpoczynał.

Można łatwo zrozumieć, że w Wiedniu dodatek Pet. Agencyi wywołał niemiłe wrażenie. Jest on bowiem nie tylko „niedyskrecyą", ale także bardzo wyraźnem upokorzeniem Austryi, które chciano zachować co najwyżej w sferze domysłów czynników niekompetentnych, a nie pozwalać na oficyalne jego potwierdzenie.

Ale poza tą zrozumiałą chęcią ukrycia właściwego znaczenia demobilizacyi, cały wiedeński gniew i oburzenie na „wiarołomstwo" rządu rosyjskiego nie mają uzasadnienia. Jakim bowiem sposobem demobilizująca się Austrya pragnie powstrzymać Rosyę od radosnego okrzyku: zwyciężyłam! Jest co najmniej naiwnością pragnąć, aby Rosya ocierała łzy z oczu, zwiastując światu, że oto zorganizowała koalicyę bałkańską, zamknęła Austryi drogę na Bałkany, zmniejszyła i poobcinała kreacyę austryacką, Albanię, umożliwiła Serbii ogromny rozrost, a Austrya, straciwszy setki milionów na przygotowania mobilizacyjne, popadłszy w straszliwe przesilenie gospodarcze — zdemobilizowała się.

Cokolwiek piszą na ten ciekawy temat w Wiedniu, cały świat polityczny może mieć tylko jedną o nim opinię, że mianowicie Austrya poniosła klęskę dyplomatyczną. Rosya zaś najmniej ma powodów do tego, aby opinię tę zmieniać lub prostować...

Ze zdumiewającą bystrością zauważono wczoraj w Wiedniu, że demobilizacya zupełnie nie wyrównała różnic między Austryą a Rosyą. Należy dziwić się, że oczywistej tej prawdy dotąd nad Dunajem nie umiano odkryć. Należy też przypuszczać, że niebawem zrobią tam drugie odkrycie, mianowicie, iż demobilizacya nie tylko nie usunęła istniejących różnic, ale **pogłębiła je, zaostrzyła i stworzyła nowe.**

Jest to fakt bardzo prosty. Dopóki istniała Turcya europejska, antagonizm rosyjsko-austryacki był tylko niejako pośredni. Rosya, dążąc do hegemonii na Bałkanach, zaczepiała Austryę tylko pośrednio. Zupełnie inaczej przedstawiać się będzie sprawa od dzisiaj, kiedy Turcya europejska przestała istnieć, a na jej miejscu rozrosły się pod opieką Rosyi państwa bałkańskie, z których Serbia ma naturalne aspiracye narodowe, godzące wprost w całość terytoryalną monarchii. Jeżeli bowiem dotąd istniał jeszcze dylemat, co do czego przyłączyć: Serbię do Bośnii czy Bośnię do Serbii, to obecnie po demobilizacyi odpadła pierwsza część dylematu, ale natomiast tem aktualniejszą stała się druga. — W ten sposób dążenia Rosyi, aby na Bałkanach stworzyć silne państwa słowiańskie, pod jej wpływem pozostające, przeniosły się z Macedonii i Starej Serbii znacznie dalej na zachód, przekraczając granice monarchii austro-węgierskiej. Jeżeli więc dotąd Rosya zapobiegała tylko rozrostowi monarchii austro-węgierskiej na Bałkanach, to teraz, idąc po linii swej dotychczasowej polityki, Rosya z konieczności zacznie godzić już na istniejący stan posiadania monarchii.

Łatwo wobec tego zrozumieć, że różnice austryacko-rosyjskie po demobilizacyi muszą się prędzej czy później pogłębić i zaostrzyć, a nie zniknąć. Dlatego też oficyalna nadzieja „Fremdenblattu", że wskutek demobilizacyi „wyschną źródła antagonizmu rosyjsko-austryackiego" jest poprostu — rozbrajającą...

Domobilizacya nie usunęła bynajmniej historycznej konieczności krwawego rozrachunku między Austryą a Rosyą. Przeciwnie, uwydatniła ona jeszcze bardziej tę konieczność z tą tylko różnicą, że o ile dotychczas Austrya byłaby walczyła z Rosyą o swą **przyszłość mocarstwową**, o tyle od teraz będzie musiała liczyć się z koniecznością walki o swą **teraźniejszość państwową.**

Wojna z Rosyą jest nieuniknioną, właśnie od teraz, ponieważ odtąd przedmioty sporu przenoszą się już wprost na terytoryum austryackie, ponieważ po upadku Turcyi Rosya cały swój aparat, przy pomocy którego pracowała przez lat dziesiątki nad jej zniszczeniem, przeniesie teraz do Austryi, jako objektu swych najbliższych operacyj.

Różnica polega tylko na tem, że szanse Austryi w tej wojne z każdym rokiem muszą zastraszająco maleć. O tem wszystkiem jednak nie chcą wiedzieć spekulanci giełdowi, którzy rozwój **wypadków** historycznych pojmują tylko jako szereg korzystnych i niekorzystnych obrotów giełdowych, którzy też oburzają się na niedyskrecyę Pet. Agencyi nie dlatego, że odsłania ona brutalnie nagi fakt smutnej abdykacyi Austryi z jej roli mocarstwowej, ale dlatego, że taka „niedyskrecya" źle wpływa na „haussę".

Demobilizacya.

(Tel. „Now. Ref.)

Wiedeń, 13 marca.

Dzienniki zajmują się samowolnym dodatkiem, **którym Pet. agencya tel. uzupełnia komunikat demobilizacyjny. „Reichspost" pisze: W kołach zachodniej Europy muszą niezwykłemu, a jednostronnemu uzupełnieniu komunikatu tem bardziej** się dziwić, że wiedziano dokładnie, iż właśnie ten dodatek był powodem, że komunikatu demobilizacyjnego tak długo nie ogłaszano i 14 dni z ogłoszeniem zwlekano. W miarodajnych kołach wiedeńskich stwierdzono natychmiast po pojawieniu się komunikatu, że ogłoszenie jego nastąpiło bez wiedzy i zgody rządu austryackiego.

W dalszym ciągu pisze „Reichspost": Jakkolwiek sprawa ta jest bardzo przykra, jednak pocieszającym faktem jest obustronna demobilizacya. W każdym razie **należy się jeszcze uzbroić w cierpliwość.**

Petersburg 13 marca.

„Riecz" i „Pet. Ztg." wyrażają zadowolenie z powodu rozbrojenia. „Riecz" pisze, że groźba zakłócenia pokoju europejskiego znikła. „Pet. Ztg." daje temu zadowoleniu wyraz w artykule wstępnym p. t.: „Po zmorze". Tylko „Nowoje Wremia" w stary, znany sposób atakuje Austryę. Wskazuje ono na wniesiony rzekomo przez posła austryackiego w Belgradzie, Ugrona, protest u rządu serbskiego przeciw wysyłce wojsk serbskich pod Skutari i widzi w tem dowód, że dyplomacya rosyjska zbyt dobrze myślała o dyplomacyi austryackiej. Dziennik **domaga się cofnięcia ukazu demobilizacyjnego.**

Berlin 13 marca.

„Loc. Anzeiger" donosi z Petersburga: **Rezerwiści rosyjscy będą dzisiaj popołudniu uwolnieni.**

Reunion ambasadorów i kwestya albańska.

(Telegramy „N. Reformy").

Wiedeń, 13 marca.

„N. Fr. Presse" donosi z Londynu z dobrze poinformowanego źródła: **Rokowania między Austryą a Rosyą w sprawie albańskiej zostały ukończone. Rosya zgodziła się na to, aby Skutari zostało wcielone do Albanii.** Gdyby jednak Skutari przed zawarciem pokoju wpadło w ręce Czarnogórców, spodziewają się, że Czarnogóra podda się woli mocarstw, aby w ten sposób uniknąć dalszych komplikacyj.

Także w innych sprawach granicznych osiągnięto porozumienie, z wyjątkiem w sprawie Djakowy. Spodziewają się jednak, że i tu przyjdzie do porozumienia.

Wiedeń, 13 marca.

Jak z Londynu donoszą co do kwestyi albańskiej, na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów zastępca austryacki poruszy myśl, aby konferencya ambasadorów powzięła inicyatywę co do przedsięwzięcia **wspólnego i przyjaznego kroku w Belgradzie i w Cetynii**, aby wskazać na niebezpieczeństwa, które mogą wyłonić się wskutek wysyłki wojsk serbskich pod Skutari.

Sytuacya gospodarcza w Niemczech.

Sytuacya gospodarcza w Niemczech jest stale niekorzystną. Objawowi temu dzienniki berlińskie od kilku miesięcy poświęcają w licznych artykułach obszerne uwagi. Oczywiście nie wy**nika stąd, aby tak wielkie i potężne mocarstwo, jak Rzesza niemiecka, stało w przededniu kryzysu lub bankructwa finansowego. Ale brak tam dawniejszego rozpędu i rozmachu** w handlu i przemyśle, wogóle w całem życiu gospodarczem, a co najważniejsze, brak płynnej gotówki w obrocie handlowym. Jeszcze niedawno, bo najdalej przed dwoma laty, Niemcy w Rzeszy niejednokrotnie naigrawali się z monarchii austro-węgierskiej, że w obrotach handlowych operuje „papierkami", a złoto chyba tylko na lekarstwo się pojawia. Otóż podobna sytuacya wytwarza się, a raczej w ostatnich kilku miesiącach już się wytworzyła, w Niemczech. Poczty niemieckie i banki, gdy nie chodziło o kwoty dziesięcio-tysięczne lub wyższe, wypłacały pieniądze, poniżej tysiąca, zawsze w złocie. — Przedewszystkiem poczta niemiecka o tem pamiętała. Teraz ten zwyczaj ustał i urzędy pocztowe nawet drobne stosunkowo sumy od 10 do 100 marek wypłacają w srebrze lub „papierkach". Licznych a zawsze przezornych i ostrożnych obywateli niemieckich stan taki irytował i w wysokim stopniu niepokoił. Więc początkowo „papierków" przyjmować nie chcieli, skarżyli się i wysyłali zażalenia, oczywiście bezskutecznie. Dziś oswoili się z tym „nowym stanem rzeczy" i wprawdzie pomrukują, ale „papierki" przyjmują, nie mając innej drogi wyjścia.

Jak wielki musi być brak pieniędzy w Rzeszy, dowodzi pomiędzy innemi i ta okoliczność, że **stopa procentowa w Banku państwa** ciągle jeszcze, od kilku ostatnich miesięcy, wynosi 6 proc., a dyskont prywatny na dłuższo-terminowe $5^3/_4$, krótko-terminowe pożyczki $5^7/_8$ proc. **Tak wysokiego dyskontu Niemcy już od dawnych lat nie pamiętają.** A tymczasem zapotrzebowanie kapitału zwiększa się z każdym dniem prawie. Pamiętać bowiem należy, że liczba ludności w Niemczech stale się wzmaga, a przemysł niemiecki w ostatnich kilkunastu latach coraz dalsze zataczał kręgi. Na to potrzeba pieniędzy, których obecnie ani banki, ani rynki finansowe, ani wreszcie prywatni kapitaliści dostarczyć nie mogą. Do tego przyłącza się zapotrzebowanie, czyli tak zwany „Geldhunger", jak Niemcy się wyrażają, gmin i państwa na cele kulturalne i socyalne. Wszystko to ma zaspokoić kapitalista, który, zakupując obligacye, gminom ma udzielić potrzebnych pieniędzy na budowanie szkół, ulepszanie ulic i t. p. Kapitalista też, zakupując akcye przemysłowe, ma dostarczyć pożyczek na rozszerzenie fabryk, powiększenie zakładów przemysłowych, podniesienie eksportu i t. p.; kapitalista wreszcie, przejmując wielkie pożyczki państwowe, kasy swoje otworzyć ma państwu, które za uzyskaną gotówkę buduje koleje żelazne, kanały i t. d.

Z jakich źródeł kapitaliści czerpią te olbrzymie milionowe, a nawet niejednokrotnie miliardowe kwoty? Oto z nadwyżek dochodów, które przewyższają ich rozchody. Dopóki te nadwyżki, czyli mówiąc językiem bankierskim „rezerwy" dotrzymują kroku zapotrzebowaniom państwa, gmin, handlu, przemysłu i rolnictwa, tak długo też rozwój gospodarstwa narodowego postępuje normalnie, nie jest na szwank narażony, i tak długo też o przesileniach i kryzysach gospodarczych mówić nie można. Z chwilą jednak, gdy „rezerwy" kapitalistów są mniejsze, aniżeli zapotrzebowanie bądź publiczne, bądź prywatne, sytuacya zaczyna stawać się poważną, niepokojącą, a nawet groźną i krytyczną, a jeżeli stan taki trwa dłuższy czas, dalszy rozwój całego życia gospodarczego może być zakwestyonowany. Wtedy bowiem koła rozpędowe zwolnić muszą swoje tempo, albo też stanąć zupełnie. Zewnętrznemi oznakami tego anormalnego stosunku są: albo drożyzna pieniędzy, albo też zupełny ich brak. Wtedy **też kapitaliści zasypywani są licznemi ofertami, a często nawet prośbami o pożyczki. Jeżeli rozporządzają jeszcze rezerwami, dają je, oczywiście za wysokiem oprocentowaniem i na niekorzystnych dla pożyczających warunkach.** Wtedy pieniądz jest drogi. Jeżeli ich nie mają, dać ich nie mogą, i wtedy na rynkach finansowych objawia się brak pieniędzy, a w handlu, przemyśle i t. d. podnoszą się liczne i bolesne skargi na zastój, stagnacyę, depresyę, która, jeżeli trwa czas dłuższy, grozi poważnem niebezpieczeństwem, ciężkiem przesileniem gospodarczem.

W takiej sytuacyi znajdują się obecnie Niemcy. „Gonitwa za kapitałem, jak np. podnosi „Frankfurter Ztg." objawia się tu coraz silniej i dobitniej. Wszyscy pragną srogi głód gotówki zaspokoić. Na kapitalistów są zwrócone oczy zarówno polityków gminnych, dyrektorów banków, jak i reprezentantów handlu i przemysłu, a nawet ministrowie skarbu usiłują zbadać sytuacyę, aby się przekonać, czy i jakie sumy będą na ich usługi w najbliższej już przyszłości. A tymczasem kapitaliści prawie wcale już rezerw nie posiadają, któremi mogliby zaspokoić głód tych licznych państwowych, gminnych i przemysłowych reflektantów. Kasy są niemal zupełnie wyczerpane, zwłaszcza po ostatniej 500 milionowej pożyczce państwowej, która z kraju wśród wielkich została pokryta trudności. Rząd, występując z najnowszym projektem wojskowym, widocznie należycie sprawy sobie nie zdaje, jak dotkliwe akcya ta może mieć następstwa dla całego życia gospodarczego.

Nasuwa się wobec tego pytanie: gdzie są pieniądze lub na jakie cele je przeznaczono? Otóż odpowiedź na nie jest dość prosta. Od dwóch mniej więcej lat Niemcy, pozbawione prawie zupełnie kapitałów angielskich, a przedewszystkiem francuskich, **skazane są na własne siły finansowe**, które jednak są zbyt słabo, aby sprostać mogły wszystkim zapotrzebowaniom, przedewszystkiem ze względu na rozrost przemysłu, który w przyszłości rokuje powodzenie i niemałe budzi nadzieje, ale na razie wymaga poparcia i pomocy. Oszczędności w Rzeszy w ubiegłym roku 1912 w bankach i kasach oszczędności zwiększyły się o 4 miliardy marek. O tyle więc, w formie zaoszczędzonych pieniędzy, podniósł się zbiorowy majątek narodowy Ale to wszystko nie wystarcza i z tego powodu w prasie niemieckiej podnoszą się stale coraz głośniejsze skargi na dotkliwy, systematycznie praktykowany bojkot finansowy Francyi.

Niemieckie sfery handlowo-przemysłowe mają nadzieję, że sytuacya zmieni się na lepsze z chwilą zawarcia pokoju na Bałkanach. Sfery te sądzą, że państwa bałkańskie będą musiały budować przedewszystkiem koleje żelazne, fabryki i t. p. i że wogóle Bałkany zostaną uprzemysłowione. Część dostaw przypadnie w udziale niemieckim fabrykantom i przemysłowcom, którzy postarają się o zawarcie handlowych stosunków z Francuzami i Anglikami i w ten sposób popchną sprawę całą na lepsze tory. Zachodzi jednak pytanie, czy Francuzi i Anglicy będą skłonni do tego rodzaju wspólnej akcyi? Zresztą jest to dopiero „muzyka przyszłości". Na razie sytuacya gospodarcza w Niemczech nie przedstawia się wcale w świetle korzystnem

Janina wzięta zdradą.

W środowym numerze ogłasza „Reichpost" zajmujące wywody Bazylego Diamandiego, który utrzymuje nie bez podstawy, że twierdza Janina wpadła w ręce Greków skutkiem zdrady. Vasile Diamandi, pochodzący z Mecowo, jest dyrektorem rumuńskiej szkoły handlowej **w Janinie. Jako inspektor szkół rumuńskich w Macedonii i Albanii poznał dokładnie narodowościowe stosunki tych krajów, a na podstawie swoich badań wydał najlepszą mapę rozmieszczenia Rumunów na półwyspie Bałkańskim.** W sprawie poddania się Janiny pisze Diamandi:

Pierwszą wiadomość o upadku Janiny otrzymałem w Tryeście, dokąd przybyłem na kongres Albańczyków jako delegat Kucowołochów, zamieszkałych w Albanii. Członkowie kongresu nie chcieli uwierzyć w tę wiadomość, zasypywali pytaniami redakcye dzienników tryesteńskich, czy rzeczywiście Janina poddała się. Sądziliśmy, że doniesienie o fakcie, tak nieprawdopodobnym, jest zmyślone.

Byłem aż do świąt Bożego Narodzenia starego stylu w Janinie, utrzymywałem żywe stosunki z tamtejszemi władzami i poznałem jak najdokładniej stan i usposobienie załogi, równie jak stan fortów. Oficerowie załogi Janiny byli dzielnymi i wykształconymi ludźmi, a komendant twierdzy Veib bej odznaczał się zarówno dzielnością jak wiedzą, a sprawie obrony twierdzy oddany był całą duszą. Gdy pewnego razu ze strony Greków i grekofilskich Turków podniesiono myśl poddania Janiny, gdyż kraje europejskie są dla Turcyi tak czy tak stracone, Veib bej nie chciał nawet słyszeć o czemś podobnem, uważając kapitulacyę za hańbę. Bratu

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

78

(Ciąg dalszy.)

Nie dokończył. Z piersi wyrwał mu się nagle krótki, chrapliwy krzyk. Oczy, w jeden punkt wbite, słupem stanęły. Cały drżący, cofać się zaczął w tył, ręce przed siebie wyciągając, jakby coś lub kogoś odpychał. Gdyby nie przybieżono i nie powstrzymano go, na wznakby upadł.

— Ojcze... Cesarzu... co tobie? — czule dopytywał książę, ramieniem go obejmując.

— Tam!... tam!... — jęknął z trudem, szczyt arsenału wskazując.

Wytężyli wszyscy wzrok w tę stronę i nic nie dostrzegli.

Ale on widział...

Widział siedzącego na gzemsie, górującego nad całym Kremlem, przenikliwie wpatrzonego weń — czerwonego człowieczka. Potworek wykrzywiał się razem gniewnie i szyderczo, rękę prawą, z wytkniętym palcem wskazującym, na Zachód, w stronę Litwy wysuwał. Ten ruch, spojrzenie i całą postać, bezgraniczną złośliwością tchnąca, mówiły.

— Tu kres twój... Wracaj, skąd przybyłeś. Wyświecony ogniem, ugięty wstydem, trupami drogę usławszy, po trupach z powrotem idź. Stada kruków, wilków, psów zdziczałych przeprowadzać cię będa. Mróz, głód, pustynia, setki tysięcy ciał, rozwlekanych po polach przez dzioby i paszczęki — oto Chanaan, do którego dążyłeś. Idź, cofaj się, uciekaj, ukrywaj swój wstyd w dalach niedostępnych, w niesławnej mogiły mrokach!

Napół nieprzytomnego cesarza sprowadzono na dół, do „carskiej sali". Przywołany lekarz wlał mu w usta silny, trzeźwiący lek.

Długo nie przychodził do siebie.

Gdy wszyscy byli skupieni dokoła krzesła, na którem siedział bezwładnie, do sali wbiegł oficer, meldując:

— Od głowni — wieścił — wiatrem przyniesionej zajął się ogniem szczyt Arsenału. Zarazem schwytano podpalacza, który ogień pod fundamenty...

W tej chwili cesarz głęboko, jękliwie westchnął, błędnym wzrokiem potoczył dokoła. Pierwsze jego słowa były:

— Siodłać konie! Wyjeżdżamy!

ROZDZIAŁ OSTATNI.

W dworku na Faworach.

— Stasiowa!

Milczenie.

— Ciotko Brygido!

Milczenie.

Różyczka przycisnęła dłonią bijące szybko serce, zdławiła w sobie strach — do przerwanej powróciła modlitwy. Znów klęczy przed obrazem Matki Boskiej Bolesnej, znów zniszczone kartki modlitewnika bez szelestu przewraca. Jej oczy, niepokoju i popłochu pełne, to podnoszą się ku mieczom godzącym w krwawą pierś Matki Chrystusowej, to biegną w bok, w stronę okna, badając z przerażeniem szeroką szparę, którą pozostawiła niedomknięta okiennica.

A za oknem grzmi, szlocha, skowyczy burza śnieżna. Naprzemian gada głosami: piekła, nieskończoności, zwierząt dzikich i — ludzi. Najstraszniej brzmią ludzkie jej wołania. Lamentuje wówczas, rozpacza, przeklina i modli się

Trwa to już od kilku tygodni. Za dnia lodowate zimno w głuchem, skostniałem, nieruchomem powietrzu; w nocy szaleństwa wichru mrozu i ciemności. Niepamiętnie sroga zima wilcze kły wyszczerzyła na ludzi; nietylko grozi, lecz i kąsa. W śnieżną szatę odziana, wygląda, jak śmierć w białym całunie.

Na ulice Warszawy, nieuprzątane, zaniedbane, wicher co noc nawiewa chmury lepkiego śniegu. Rosną z nich coraz wyższe wały, którym mróz daje krzepkość i spoistość muru.

Biała, mleczna, w słońcu alabastrowa i bryllantami sadzona ściana wznosi się i przed dworkiem na Faworach. Najbliższych przedmiotów poza nią nie widać, a wyżej, z martwych błękitów wychylają się: srebrne piramidy, srebrne kopuły, srebrne, rozpływające się widma. Piramidami są włoskie topole, kopułami — lipy i kasztany; w lotne widma przetworzyły się dalekie gmachy Zoliborza, koszar gwardyi, kościółka Świętego Krzyża w polu.

Mimo świetności i pozornego bogactwa, nad tem wszystkiem dławiący wisi smutek.

Modli się Różyczka, a chwilami modlitwę przerywa i nasłuchuje. Przerywa też czasem swe lamenty i burza śnieżna, i również nasłuchiwać się zdaje.

W jednej z chwil takiego zatajenia, wydało się Różyczce, że słyszy czyjeś kroki za oknem. Doszło do jej uszu skrzypienie, jakie wydaje śnieg, naciskany stopą skradającego się człowieka. W przerażeniu porwała się z kolan, przyzywać jęła starą ciotkę i gospodynię. Zaraz potem wybuchnęły na nowo grzmoty, szlochy, skowyty, i wszystko głuszyły. Dziewczyna do modlitwy wróciła. Ale jej wzrok i ucho co chwil parę wybiegały za okno, badając straszną mroku i burzy tajemnicę.

Już od pół roku przeszło żyła Różyczka w ciągłym niepokoju, w ciągłem oczekiwaniu. — A jednak teraz już niepokój i oczekiwanie skończyć się były powinny. Co najgorszego miało się stać, już się stało. Druga wojna polska była skończona i przegrana. Gwiazda Napoleona przygasła. Nadzieje Polaków jak dym się rozwiały. A i z Mroczkiem wszystko się skończyło. Nie powrócił i powrócić nie mógł. Biuletyny wymieniły jego nazwisko na liście poległych. Dodały, że miał śmierć chwalebną, że duch bohaterski, miłość ojczyzny i bezgraniczne poświęcenie do końca go nie opuszczały. Srebrny szych przy czarnej trumnie!

Czemże już się dziś niepokoić? Czego i kogo oczekiwać?

Ciotka Brygida, napół sparaliżowana, pełna taktu i doświadczenia, nieustannie powtarza to Różyczce. Przywołuje ją w imię rozsądku do rezygnacyi i opamiętania. Czyż ona tylko jedna dziś cierpi i serce ma zakrwawione? W Polsce niema dziś rodziny, którąby w ciężkiej nie chodziła żałobie. Gdzie cierpi matka, cierpieć muszą i dzieci.

Wymienia ciotka rodziny, którym wojna wydarła trzech, czterech, pięciu synów. Opowiada o domach, skazanych na zupełną zagładę, gdyż Azrael, straszny anioł śmierci, wszystką młódź w nich wybił. W oceanie łez, który dziś Polskę, Litwę i Ruś zalewa, czemże jest łza, choćby najbardziej gorzka, jednostki?...

Napomnienia ciotki Brygidy skutek odniosły. Różyczka łzy otarła; oczy jej odtąd suche. Ale ból w głąb serca cofnięty, unurtował je, ogniem tajemnym palił, rozkrwawiał. I byłby ją zmógł od dawna, gdyby nie jakaś uparta, naiwna, na niczem nie oparta nadzieja, która kazała nie poddawać się do rozpaczy, na coś czekać, czegoś się spodziewać... To dziwne uczucie kazało dziewczynie nocami, gdy wszyscy w dworku i w okolicy posnęli, czuwać, modlić się, wzrok i słuch w przestrzeń wytężać. Ono też zniewoliło ją zamieszkać w dawnym pokoju dziadka, z oknami od ulicy, skąd widziało się wszystkich, przybywających z miasta i ze świata. Pokój od podwórza oddała Różyczka ciotce, swojej dziś opiekunce. W pokoiku przy kuchni umieściła starą gospodynię. Do stałej załogi dworku należała jeszcze kucharka, stróż i pies. Prócz Różyczki, wszystko tu było stare, zmurszałe i, jak cały dworek, cudem prawie tylko przy życiu się trzymające.

Stary konfederat z placówki już zeszedł. Spoczywa od kilku miesięcy na cmentarzysku przy kościele „Gwardyackim", gdzie samych wojskowych chowano. Długo czekał, czy go zluzować nie przyjdą; wreszcie śmierć zabębniła „retyradę" — karny wiarus posłuszny być musiał. (C. d. n.)

swojemu, Essadowi paszy, oświadczył Veib stanowczo, że w takim wypadku działa z fortów zwróciłby przeciwko miastu i zamienił je w gruzy.

Znaną jest rzeczą, że Grecy wcale nie otoczyli Janiny nieprzerwanym pierścieniem. Od północy miała twierdza nieprzerwane połączenie z okolicą, skąd bez przeszkody szły do miasta zapasy żywności. Essad pasza wiedział dokładnie, że właśnie w ostatnich czasach tą drogą miano do Janiny przysłać nowy prowiant. Nad tą okolicą czuwał osobny oddział pod wodzą Alego Rizy paszy, liczący 10.000 ludzi. Wobec tego nawet w najgorszym wypadku załoga turecka nie potrzebowała poddawać się, mogła bowiem pod osłoną ognia działowego z fortów udać się na północ. Ale ten wymarsz wcale nie był jeszcze potrzebny.

Jeżeli prawdą jest, że kilka batalionów zachwiało się, to podobny wypadek nie mógł, a przynajmniej nie powinien był stanowić przyczyny do kroku ostatecznego, to jest do poddania się. Taką przyczyną nie mógł być także upadek fortu św. Mikołaja. Forty Bizani wystarczyłyby, ażeby powstrzymać nieprzyjaciół.

Poddanie się tak silnej, tak dobrze bronionej i zaopatrzonej fortecy, niepodobna uzasadnić żadnemi względami wojskowemi — nasuwa się jedyna tylko możliwość, a mianowicie zdrada ze strony Essada paszy, komendanta wojsk. Co go popchnęło do zdrady, nie naszą rzeczą rozstrząsać, ale całą tą sprawą powinien zająć się turecki sąd wojenny.

Przyjęcie, jakie Essadowi paszy zgotowano w obozie greckim, a zwłaszcza radosne artykuły prasy greckiej o zdobyciu twierdzy tej, a wreszcie fakt, że dzielny Veib bej zniknął bez śladu — wszystko to nasuwa uzasadnione podejrzenia. Austro-węgierski konsul w Janinie, p. H Biliński, z pewnością przysłał w tej kwestyi informacye do Wiednia. Naostatek dodaję uwagę, że w zdradzie pośredniczył zapewne dawny konsul grecki w Janinie, nazwiskiem Foresti, który przedtem zwabił do zasadzki Hassana Talima paszę, komendanta Elassony.

Idea odwetu we Francyi.

W powieściach swoich „Nana" i „La Débacle" („Pogrom") wykazał Zola z wielką plastyką i nie mniejszą logiką, że społeczeństwo, które w przeddzeń wojny z Prusami wołało głośno: „A Berlin!", nie mogło zajść do Berlina, ale natomiast, musiało zajść do Sedanu. Zdawałoby się, że Francuzi będą pochłaniać te książki mistrza realizmu, tymczasem w rozchwytaniu 100 wydań „Nany" lwi udział wzięła zagranica. Francuzi zwrócili się w inną stronę — zwrócili się tam, gdzie im pokazywano odwet i to odwet o ile możności żywy, a więc na scenie, a nie w powieści.

Wprawdzie i na scenie była mowa o pogromie, ale każda sztuka kończyła się wyrażeniem pewnego i stanowczego odwetu. Klęska miała być pomszczona w sposób, godny wielkiego i tylko chwilowo podeptanego narodu. Tak przemawiał do publiczności Henri Bornier w „Córze Rolanda", podobny obraz roztoczył Aleksander Parodi w „Rzymie zwyciężonym", a najdobitniej to wypowiedział Paweł Déroulède w sztukach swoich p. t. „Hetman" i „Moabitka". W szeregu tych autorów stanął także Sardou ze swoją sztuką „Dora".

Kto nie miał teatru pod bokiem, napawał się płomienną żądzą odwetu, czytając „Pieśni żołnierskie" Déroulède'a. Dla mieszkańców przedmieść paryskich powstały hale śpiewackie, w których artyści, ubrani w mundur wojskowy, śpiewali strofy wojenne na sposób Tyrteusza. Mieli zawsze niewymownie wdzięcznych słuchaczy.

Dawne to czasy, których już nie pamięta połowa może dzisiaj żyjących Francuzów. Ale bywają powrotne fale. I oto dzisiaj budzi się znowu we Francyi idea odwetu, budzi się wśród narodu, świadomego swojej siły, a nie pławiącego się w bezsilnym gniewie, jak po roku 1871. Do pałacu Elizejskiego sprowadził się, jako prezydent republiki, Poincaré, syn Lotaryngii, witany przez ludność Paryża z niebywałem uniesieniem. A na scenach znowu rozbrzmiewają hasła odwetu. Na scenie teatru p. Réjane staje przed widzami stracona „Alzacya" Gastona Leroux i Lucyana Camille'a, wyciągając do nich ręce, wołając o wydarcie jej z uścisków pruskich. W sztuce występuje Alzatczyk, który odbył służbę wojskową w armii niemieckiej i ożenił się z Niemką. Matka jego pozostała wierną Francyi i z tego powodu na długie lata musiała opuścić Alzacyę. Wybucha wojna pomiędzy Francyą a Prusami. Żona wzywa męża, ażeby walczył po stronie pruskiej, matka zaklina go, ażeby stanął w obronie Francyi. Bohater sztuki idzie do wojska francuskiego i pada w bitwie od kuli pruskiej. Sztuka, przepojona żywiołową nienawiścią do Prusaków, działa jak silny materyał wybuchowy. Już pierwsza scena jest znamienną. Z pomieszkania rodziny alzackiej wychodzą sąsiedzi Niemcy, otyli mężczyźni, grube kobiety, wyglądające, jak stajenne dziewki, w odświętnych strojach. Alzacka rodzina zamyka okiennice i przytłumionymi głosami śpiewa zakazaną marsyliankę. W sali cisza — widzom łzy płyną po rozognionych policzkach.

Scena teatru Sary Bernhardt — sztuka p. t. „Servir" Henryka Lavedana. Wyraz „Niemcy" ani razu nie przychodzi w tej sztuce, a jednak każdy wie, że chodzi o sąsiada wschodniego. W sztuce występuje ojciec, pułkownik emerytowany, patryota i żołnierz — tudzież jego syn, pacyfista i antimilitarysta, mimo że nosi szlify porucznika. Syn wynalazł zielony proch, silniejszy od wszystkich znanych środków wybuchowych. Mała ilość tego prochu, wypełniająca „bombę" wielkości pigułki, wystarczyła podczas próby, ażeby na wybrzeżu bretońskiem olbrzymią skałę rozsadzić prawie na pył. Armia, rozporządzająca podobnym środkiem wybuchowym, byłaby niezwyciężoną. Syn, wynalazca tego środka wybuchowego, nie chce odkryć tajemnicy swojego wynalazku wobec zarządu armii francuskiej, a to dlatego, że jako pacyfista nie może przyczyniać się do powiększania grozy wojny. Matka przyznaje słuszność synowi. Najstarszy z trzech jej synów poległ w bitwie i od tego czasu matka jest przeciwniczką wojny. Ojciec, pułkownik w przebraniu pasterza bretońskiego, włamał się do pracowni syna, zabrał zapasy prochu i pisemny sposób jego wyrabiania, oddaje to wszystko w ręce francuskiego ministra wojny i z jego polecenia udaje się za granicę, ażeby wysadzić w powietrze zborny punkt armii nieprzyjacielskiej, chociaż wie, że sam przytem zginie.

Tymczasem nieprzyjaciel podburzył w Marokku tubylców, którzy napadli na Francuzów i zabili drugiego syna pułkownika. Francya żąda odszkodowania, nieprzyjaciel odmawia, poczem Francya wypowiada wojnę. Porucznik chce usunąć wynaleziony przez siebie materyał wybuchowy i wtedy odkrył, że ktoś włamał się do pracowni. Później dowiedział się, że włamywaczem jest ojciec pułkownik. Ojciec i syn grożą sobie rewolwerami. Matka rzuca się pomiędzy nich i z rozpaczy chce popełnić samobójstwo. Wtedy ojciec zawiadamia matkę o zamordowaniu syna przez tubylców marokańskich z poduszczenia wrogów Francyi. Te słowa padają jak grom na matkę i syna. Oboje zapominają o grozie wojny — co więcej matka wysyła ostatniego syna na wojnę, a męża wzywa, ażeby wykonał polecenie ministra wojny. W tej chwili przed oknami pokoju, w którym rozgrywa się ta wysoce dramatyczna scena, przeciąga pułk piechoty z muzyką. Odzywają się dźwięki niezrównanego marsza „Sambre et Meuse" — wydaje się, jakgdyby nad głowami widzów szumiały sztandary wśród burzy wojennej.

Jeszcze wzmianka o książce p. t. „Dzisiejsza młodzież". Jest ona obrazem usposobienia tych młodych ludzi, którzy urodzili się około roku 1890. Autor jej, ukryty pod pseudonimem Agathon, rozpisał ankietę, a otrzymane odpowiedzi ogłosił w wymienionej książce. I tu rozbrzmiewają hasła wojenne. Porucznik artyleryi Ernest Psichari, wnuk Renana, pisze: „Wracamy do zapatrywań ludu, który jest za wojną". Znany autor sportowy J. Raymond Guasco powiada: „Angielskie boksowanie nauczyło nas odwagi i zimnej krwi, przywróciło nam smak do krwi. Minęły fantazye pokojowe. Poznaliśmy, że nas oszukiwano. Nie — wojna nie była niczem nierozsądnem, okrutnem, nienawistnem. Wojna była tylko sportem, ale nie dla zabawy. Była tak potrzebną, jak choroba, lub, śmierć podniosła wartość życia". Henryk Hoppenot, słuchacz Sorbony, uchodzący za ozdobę swojego roku, stwierdza przewrót w swoich przekonaniach, wyrażający się w słowach: „Nienawidzę Niemca, jako człowieka, który godzi na moje życie". Za młodzieżą poszli starsi. Profesor Paul Desjardin, przed laty apostoł pokoju, pisze: „Mam już dosyć prusactwa. Alzacya, Lotaryngia, Szlezwik, Poznań — tego za wiele. Widzę, że prusactwo należy do tych rzeczy, z powodu których nie byłoby nierozsądnem narazić skórę na kule".

Powrotna fala. Przyniosła ona orędzie nowego prezydenta republiki, Poincaré'go, tchnące wielką wojowniczością. Sprawiła ona, że do Petersburga poszedł jako ambasador Delcassé. Czy wybuchnie wojna? Niepodobna odpowiedzieć na to pytanie, ale to nie ulega wątpliwości, że obecnie idea odwetu odżyła we Francyi.

Kronika powstania 1863-64 roku.

13 marca.

„Żuawi śmierci" Rochebruna, zajmując pozycyę pod Szczepanowicami (Kr.), jako wysunięty z obozu Langiewicza w Sosnówce posterunek, niepokojeni przez kozaków i objezdczyków w nocy na 13 marca, odpierają tychże prawie bez strat ze swej strony.

Kronika.

Kraków, 13. marca.

P. Michał Konopiński, naczelny redaktor naszego dziennika, wyjechał na parotygodniowy urlop. Przez ten czas zastępować go będzie członek naszej redakcyi, p. Konstanty Srokowski, który podpisywać także będzie „Nową Reformę" jako redaktor odpowiedzialny.

Honorowe obywatelstwo. Dzisiaj przed południem wręczył prezydent dr Leo w towarzystwie obu wiceprezydentów p. dr Szarskiego i p. Sarego dyplom obywatelstwa honorowego m. Krakowa nestorowi muzyków polskich p. drowi Władysławowi Żeleńskiemu.

Przypominamy, że odczyt inżyniera Lipkowskiego o wojnie na Bałkanach, który urządza koło uniwersytetu TSL. na rzecz szkoły w Czechowicach, odbędzie się dzisiaj we czwartek, o godz. 6-ej w uniwersytecie, w sali Kopernika.

Z teatru. W dramacie Henryka Korab-Kucharskiego „Lawina", który teatr krakowski wystawia w sobotę, 15 b. m., główną rolę kobiecą objęła p. Mrozowska. Inne ważniejsze role dramatu, budzącego żywe zainteresowanie, spoczęły w rękach pp.: Bończy, Jednowskiego, Kosińskiego, Solskiego, Szymborskiego. Próbami, na których obecny jest autor, przybyły umyślnie z Paryża na przedstawienie swej sztuki, kieruje dyrektor Pawlikowski.

Poufne zebranie Straży Polskiej. Ostatnie poufne zebranie Straży Polskiej odbędzie się jutro, w piątek 14 bm. w sali Tow. rolniczego. Początek o godz. wieczorem (nie o 6). Prelegent dr Marchlewski, który przybędzie z Poznania jutro w piątek pociągiem o g. 3 po południu, znany jest jako znakomity mówca i należy do wybitnych działaczy narodowych. Ostatnia ta konferencya Straży Polskiej budzi zarówno ze względu na przedmiot (położenie Polaków w zaborze pruskim), jak i ze względu na osobę prelegenta, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem są liczne zgłaszania się po zaproszenia. Kto zaproszenia nie otrzymał, może je jeszcze otrzymać za zgłoszeniem się do prezesa Straży Polskiej przy wejściu do sali.

Związek turystyczny. Walne zgromadzenie odbędzie się w Krakowie dnia 29 bm. Do Związku przystąpili jako członkowie: ministrowie Długosz i Zaleski, posłowie Korytowski, German, Jaworski, Kędzior, Rosner, Breiter, ks. Londzin, Rauch, Rusenbenbauer, Serwatowski, Stapiński, Starowiejski, Steinhaus, Tertil, Wysocki, Zieleniewski, redaktorzy Bazylewski i Inlender.

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa Rady miasta na posiedzeniu wczorajszem pod przewodnictwem prezydenta miasta rozpatrywała sprawę pokrycia kosztów w dalsze inwestycye miejskie.

Sekcya ekonomiczna zatwierdziła ostateczne warunki parcelacyi gruntów po fabryce Zieleniewskiego na Kleparzu przy ulicy Krowoderskiej oraz ustaliła linię budowlaną dla nowej ulicy do fortu nr 9 w Krowodrzy.

Z krakowskiego Koła Tow. historycznego. W sobotę dnia 15 marca o godz. 5 wieczorem, odbędzie się w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny nr 12, Bibl. Jagiell.) trzecie zebranie zwyczajne krak. Koła Tow. historycznego. Porządek dzienny: 1. Odczyt dra Ludwika Kolankowskiego: Rozbiór krytyczny „Historyi Ukrainy Rusi" M. Hruszewskiego t. IV, V, 1. 2. VI. (Wydz. 2.) 2. Sprawy bieżące. 3. Wnioski członków.

Ostatni podwieczorek TSL. W piątek dn. 14 marca odbędzie się w sali restauracyjnej hotelu Saskiego ostatni podwieczorek VI koła TSL. Na bardzo urozmaicony program złożą się produkcye pp. Poleńskiego, Senowskiego, Biegańskiego, Issakowicza, Leona Wyrwicza i innych. Ze względu na obfity program początek o godzinie 4-ej po południu.

Loterya spożywcza w niedzielę palmową 16 b. m. zapowiada się bardzo pomyślnie. Komitetowe panie pod przewodnictwem pani Seweryny Zaczkowej nie żałują trudu i przygotowały już wielką ilość cennych fantów, które stanowić będą ponętną zastawę świąteczną. Wskład komitetu weszły jeszcze panie: Chmielowa, Gąsiorowska, Gątkiewiczowa, Höcklewiczowa, Janeczkowa, Kramarzyńska, Lebedyńska, Bolesławowa, Morawska, Murczyńska, Nowicka, Olesiowa, Ostrzeszewicz, Pelzowa, Poźniakowa, Pocieszyna, Stachowska. Dochód z loteryi przeznaczony na Dom im. dra Jordana dla najzdolniejszych a biednych uczniów szkół średnich. Na cel ten nadawano już sporo datków i komitet uprasza szlachetnych przyjaciół uczącej się młodzieży o nadsyłanie w dalszym ciągu datków pieniężnych i fantów, które przyjmują panie: Seweryna Zaczkowa Garbarska 13, Józefowa Morozewiczowa Wolska 9, Marya Leśnodorska Siemiradzkiego 12, Emilia Malarska Graniczna 15.

Z uniwersytetu. P. Adolf Nowakowski, rodem z Czernichowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora prawa.

Kursa gospodarcze w „Baraneum". Towarzystwo „Kobiece wiejskie gospodarstwo" w Krakowie, założone w roku 1905, postawiło sobie za cel organizowanie dla kobiet kursów praktycznych, — wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, ogrodownictwa i rolnictwa. Swój plan wprowadzało już uprzednio w życie, a w obecnym roku szkolnym porozumiało się z zarządem wyższym kursów dla kobiet im. Maryana Baranieckiego, by otworzyć dwuletnie stałe kursa gospodarstwa przy „Baraneum", obejmujące także ogrodownictwo i mleczarstwo.

W roku obecnym 1912/13 otwarto już I. kurs teoretyczny, przygotowawczy, w przyszłym roku przybędzie kurs II praktyczny z doświadczeniami i demonstracyami przy uniwersyteckiem studyum rolniczem. Założenie kursów tego rodzaju, — które uwzględniają tak zaniedbaną u nas, praktyczną stronę wykształcenia kobiet, jest wielką zasługą Towarzystwa.

Kursa te utrzymuje Towarzystwo na razie z własnych funduszów. Na rok przyszły jednak, kiedy przybędzie kurs drugi, a wydatki wzrosną o kilka tysięcy koron co najmniej, prawdopodobnie Towarzystwu nie wystarczy funduszów. Jest nadzieja, że kraj zechce poprzeć tak potrzebną instytucyę, odpowiednią subwencyą. Koniecznem jest jednak i poparcie społeczeństwa, którego wyrazem będzie liczne przystąpienie do Towarzystwa. Wkładki od 2—10 K rocznie można nadsyłać do p. Klementyny Schmidtowej, skarbniczki Tow., w Krzywaczce poczta Izdebnik.

„Własna pomoc". Walne zgromadzenie Stow. urzędników sądowych kancelaryjnych „Własna pomoc" odbędzie się 16 b. m., o godzinie 3 po południu, w sali sądu krajowego w Krakowie (gm. sądowy obok kościoła św. Piotra, I piętro.)

„Cracovia". Walne zgromadzenie członków klubu sportowego „Cracovia" odbędzie się 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 7 i pół bez względu na ilość obecnych członków.

Wycieczkę narciarską (2-dniową) na Skrzyczne, Klimczok — aż po Baranią Górę urządza w dniach 16 do 17 b. m. sekcya narciarska akad. Związku sportowego w Krakowie. Prowadzi p. W. Majewski. Wyjazd z Krakowa dnia 15 (sobota) o godz. 2-ej popoł., powrót w poniedziałek dnia 17 o godz. 11 wieczór. Wycieczka obejmuje najładniejsze tereny Beskidów śląskich, a zjazdy graniami dadzą jej uczestnikom podziwiać wspaniałe widoki Beskidu. Zgłoszenia do piątku włącznie przyjmuje się w lokalu A. Z. S., Uniwersytet, sala 2, parter, codziennie od godz. 7 do 8 wieczór.

Z sekcyi pedologicznej Ogniska naucz. W piątek 14 b. m. wygłosi p. dr Jadwiga Młodowska referat „O kłamstwie dzieci".

Walne zgromadzenie członków sekcyi ped. odbędzie się 15 b. m. Na porządku dziennym: Sprawozdanie, wybory i pogadanka na temat: „Uwagi w sprawie wypracowań pisemnych uczniów". (Zagai dr Henryk Kanarek). Początek obu zebrań o godz. 7 w Ognisku naucz. Rynek 29 II p. Linia C—D.

Dorożki krakowskie. Dyrekcya policyi zaprowadziła równomierność w rozdziale stanowisk fiakrów. Dotąd działo się tak, że na Rynku głównym i na lepszych stanowiskach w śródmieściu stali dorożkarze, posiadający lepsze i ładniejsze konie oraz przyzwoite powozy. Wobec nowego zarządzenia, należałoby się postarać, aby wszystkie bez wyjątku dorożki były czysto utrzymane; wobec podwyższenia taksy dorożkarskiej publiczność ma prawo tego żądać.

Z Koła filozoficznego (św. Anny 12). W sobotę, 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem, wygłosi prof. Pluciński odczyt p. t. „Stosunek Frontona do Marka Aurelego".

W Czytelni Towarzyskiej (ul. św. Marka l. 18) wygłosi w niedzielę 16 b. m. prof. dr Józef Reiss odczyt o Mendelsohnie z ilustracyą fortepianu i skrzypiec. Początek punkt. o g. 8 wiecz.

„Straż Polska". Na posiedzeniu zarządu głównego uchwalono zająć się utworzeniem komitetu ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu bohaterskiego księcia Józefa Poniatowskiego. W skład komitetu obszernego mają wejść wszystkie polskie stowarzyszenia. Następnie po dłuższej dyskusyi uchwalono ustanowienie trzech komisyi: 1) statutowej; 2) ekonomicznej; 3) śląskiej. Wreszcie przyjęto i zatwierdzono nowy regulamin akademickiego Koła „Straży Polskiej".

O doręczanie naszego dziennika. Jeden z prenumeratorów naszych w Baligrodzie donosi nam o wadliwem doręczaniu mu „Nowej Reformy" i pisze z tego powodu: „Od przeszło lat 10 jestem prenumeratorem „Nowej Reformy" i byłem w różnych miejscowościach, jednak nigdzie nie odbierałem gazety tak nieregularnie, jak w Baligrodzie. Zbyt często dostaję gazetę zamiast rano, dopiero po południu o godz. 5, a nawet za często się zdarza, dopiero na drugi dzień. Winy tego wadliwego doręczania dziennika, jak stwierdziłem, nie ponosi tutejszy urząd pocztowy; przypisać ją należy albo urzędowi w Lisku, skąd poczta kołowa przyjeżdża do Baligrodu, albo kolejowemu ambulansowi pocztowemu.

Echa pożaru na Zwierzyńcu. Wczoraj donieśliśmy po spaleniu się dwóch stodół na Zwierzyńcu, należących do klasztoru S. S. Norbertanek. Policya aresztowała 45-letniego Jana Książka z Luboczy, służącego, podejrzanego o podpalenie powyższych budynków.

Zapiski policyjne. Za sprzeniewierzenie 900 koron w oddziale skarbowym krakowskiego magistratu aresztowano dystaryusza Jana Twaroga.

Za przemycanie sacharyny aresztowano wczoraj w Krakowie 23-letniego Jonasa Weissa Z Haimi na Węgrzech i 33-letniego Salomona Kuppermana z Oświęcima.

Włamanie w Podgórzu. Dzisiejszej nocy włamali się jacyś „fachowcy" do biura propinacyjnego Haberowej w Podgórzu w rynku pod l. 3. Wyprawa się opłaciła, gdyż zabrano gotówkę 8.000 koron. Włamywacze dostali się do biura od podwórza, wycięli bardzo zręcznie otwór w bocznej ścianie kasy i zabrali z niej całą zawartość. Między skradzionemi pieniędzmi znajdował się jeden banknot tysiąckoronowy, zresztą był banknoty drobniejsze papierowe i srebrne.

Z kraju.

Biała. Walne zgromadzenie TSL. odłożono na czas po świętach ze względu na ogłoszone już na ten sam dzień walne zgromadzenie Sokoła.

Biała, 11 marca. (Obchód 50-tej rocznicy powstania styczniowego. — Walne zebranie Koła rękodzielników. — Zagrożona niemczyzna w Białej).

Bialskie Towarzystwo polskich rękodzielników święciło rocznicę powstania styczniowego w dn. 9 marca nabożeństwem w kościele parafialnym i uroczystym wieczorkiem, na program którego złożyło się przemówienie dyr. Steina, śpiew chóru sokolego i odegranie utworu Staszczyka p. t. „Kościuszko w Petersburgu". Zgotowano również na wieczorku owacye p. Hojce, uczestnikowi ostatniego powstania, do którego w gorących słowach przemówił ks. dr Domasik.

Koło rękodzielników powiatu bialskiego odbyło w dn. 5 b. m. walne zebranie przy licznym udziale rękodzielników i inteligencyi, na którem dr Niżyński, organizator tegoż, zdał sprawę z dotychczasowej działalności. Członków Koło liczy obecnie 67 i w przeciągu zaledwie kilkumiesięcznego istnienia udzieliło 36 pożyczek na kwotę 12 tys. K.

W jednym z ostatnich numerów „Freie schlesische post" zamieszczonem było sprawozdanie z walnego zgromadzenia „Nordmarku" odbytego w Bielsku w d. 25 lut. b. r. Zastanawiano się na niem nad zagrożoną niemczyzną w Białej przez zamierzone przez rząd upaństwowienie gimn. T. S. L., wskutek czego profesorzy tegoż otrzymają prawo głosowania w I Kole przy wyborach do Rady miejskiej i Niemcy, mimo tylu zamianowanych obywateli honorowych, znowu pozostaną w mniejszości. Zamierzona reforma wyborcza do Sejmu również napełnia Niemców bialskich obawą utracenia jedynego niemieckiego mandatu do Sejmu galicyjskiego. Postanowili przeto za pośrednictwem swego posła z Bielska, Günthera, poczynić odpowiednie kroki u prezydenta ministrów.

Żywiec, 13 marca. Staraniem ruchliwego oddziału uniwersytetu ludowego odbędzie się w sobotę, 15 b. m., w sali „Uranii", odczyt inżyniera H. Glueksmana: „Granice między życiem a śmiercią". Ciekawy odczyt ilustrowany będzie umyślnie sprowadzonemi kliszami i obrazami. Prelekcya wzbudziła niemałe zainteresowanie. Wstęp dla członków uniwersytetu ludowego bezpłatny, a dla nieczłonków 20 hal.

O budynek szkolny. Z Tarnobrzegu otrzymujemy pismo następujące:

W odniesieniu do umieszczonej w kronice „Gazety Lwowskiej" z dnia 2 marca 1913 r. Nr 50 notatki o umieszczeniu szkół średnich w Galicyi, a w szczególności o umieszczeniu szkoły realnej w Tarnobrzegu, zmuszeni jesteśmy przedstawić we właściwem świetle istotny stan rzeczy. Szkoła ta została po długich zabiegach kreowana z początkiem roku szkolnego 1909/10 i została umieszczona na razie w budynku, w którym się mieścił magistrat. Ponieważ w miarę przybywania klas lokal, oddany przez gminę, nie wystarczał, przeto z konieczności wynajmywano w miarę potrzeby lokale na cele szkolne w prywatnych budynkach, tak, że obecnie poszczególne klasy mieszczą się aż w trzech budynkach, dość znacznie od siebie odległych. Budynki te, rzecz naturalna, nie odpowiadają zupełnie celowi, zamieszkałe nadto częściowo przez strony prywatne, a płacz dzieci, hałaśliwe sceny domowe przerywają niejednokrotnie naukę szkolną. — Samo zresztą otoczenie domów, brak uporządkowanego podwórza szkolnego, które raczej śmietnikiem nazwaćby należało, niekorzystnie oddziaływa na zdrowie dzieci.

Z powodu takiego rozmieszczenia klas, zmuszone są dzieci szkolne wędrować często wśród słoty i znanego prowincyonalnego błota z jednej klasy do drugiej, a pominąwszy już to, że niszczą ubrania i ulegają przeziębieniu, tracą czas, przeznaczony na naukę, co niewątpliwie niekorzystnie wpłynie na dalszy postęp w naukach.

Z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się o przybyciu do Tarnobrzega delegata Rady szkolnej krajowej i mamy nadzieję, że delegat, zbadawszy sprawę na miejscu i przekonawszy się naocznie o niemożliwości łącznego pomieszczenia wszystkich klas z powodu zupełnego braku odpowiedniego budynku, przedstawi we właściwem świetle miarodajnym czynnikom ten opłakany stan, wskutek czego może niebawem rozpocznie się budowa gmachu na pomieszczenie całej szkoły; zwłaszcza, że obecnie nie stoi temu nic na przeszkodzie, gdyż wszelkie formalności co do przyjęcia przez administracyę państwową ofiarowanego przez J. E. Zdzisława hr. Tarnowskiego dwumorgowego gruntu już załatwione zostały. Nieprawdziwą jednak nam się wydać musi pogłoska — rozpuszczona może tendencyjnie — jakoby władze szkolne uznać miały ofiarowany grunt za zbyt obszerny i zawiadomiły gminę, że połowa ofiarowanego gruntu zupełnie wystarczy pod budowę gmachu szkolnego. — Chyba w tym wypadku nie może władzom szkolnym chodzić o koszt ogrodzenia tego placu, a przez nieprzyjęcie całego obszaru spaczonoby rzeczywiście dobre intencye ofiarodawcy — znanego przyjaciela młodzieży — który, ofiarowując tak znaczny obszar, miał z pewnością na myśli wyzyskanie niezabudowanego miejsca na urządzenie boiska dla zabaw ruchowych, ogrodu botaniczno-doświadczalnego i t. p. Na wiecu rodzicielskim, odbytym w dniu 2 b. m., uchwalono energicznie zaprotestować przeciw dalszemu opóźnianiu budowy szkoły u wszystkich miarodajnych czynników, tem więcej, że korespondencya, umieszczona w „Gazecie lwowskiej" o rzekomem zabezpieczeniu łącznego umieszczenia wszystkich klas w jednym budynku, nie odpowiada rzeczywistości, albowiem takiego budynku niema w całem miasteczku.

Za komitet rodzicielski:

J. Bochniak, K. Denker, Dr Z. Mrowec, Dr W. Reben.

Ze świata.

(!) **Wiec organizacyjny miejsc. grupy krak. T. S. L. manifestacyą przeciwko ks. Łukaszkiewiczowi.** Z Wiednia piszą nam pod datą 10 b. m. Wczoraj 9 bm. odbył się wiec organizacyjny krak. T. S. L., który pod koniec swoich obrad przeobraził się we wiec manifestacyjny przeciwko ks. Łukaszkiewiczowi. Po zagajeniu p. inż. Mistata, przewodniczącego komitetu organiz. filii krak. T. S. L., tudzież po złożeniu przez niego sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu organizacyjnego, z którego wynika, iż po usunięciu istniejących formalnych trudności w zatwierdzeniu statutów niedawno zawiązanego Koła T. S. L., im. Maryi Konopnickiej zwołanem będzie w połowie kwietnia I. konstytuujące walne zgromadzenie nowo założonej organizacyi oświatowej, mającej objąć w Polonii wiedeńskiej agendy szerzenia oświaty wśród wielotysięcznej ludności polskiej w Wiedniu, dotychczas, wskutek działalności P. T. S. L., stojącego pod egidą ks. Łukaszkiewicza, jest wystawiona na wynarodowienie j. n. z powodu braku jakichkolwiek czytelń w dzielnicach X, XVII, XIX i t. d., zamieszkałych gęsto przez ludność polską.

Referat agitacyjny o idei oświatowej T. S. L. wygłosił p. Tański. Dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców, była jednem pasmem ciężkich zarzutów, skierowanych pod adresem ks. Łukaszkiewicza, streszczających się w twierdzeniach wszystkich mowców, że działalność ks. Łukaszkiewicza, jako prezesa miejscowego „samozwańczego", jak się powszechnie wyrażano, zarządu polskiego Tow. szkoły ludowej organizacyi, nie pozostającej w żadnym stosunku z zarządem głównym T. S. L. w Krakowie, stoi w jaskrawej sprzeczności z celami T. S. L., a społeczeństwu polskiemu przynosi szkodę. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucyi, polecającej organizacyjnemu komitetowi T. S. L. wdrożyć akcyę u władz politycznych w celu przeprowadzenia ścisłych rachunków P. T. S. L., dalej zwołać wiec ogólny Polonii, celem przedstawienia działalności ks. Łukaszkiewicza w świetle prawdy. Na zakończenie poczyniono wpisy nowych członków zawiązującej się filii krak. T. S. L., których liczba już wynosi około 150.

Z armii. Z administracyjną działalnością od dnia 1 b. m. zostanie utworzony batalion artyleryi fortecznej nr. 8, a równocześnie powstaną 3 nowe kadry zaprzęgów. Batalion ów będzie mieć podwyższony stan pokojowy, obejmujący 27 gażystów, 4 chorążych, 4448 szeregowców i podoficerów, tudzież 2 konie. Atylerya forteczna składa się obecnie z 6 pułków i z 8 batalionów. Obecny stan pokojowy obejmuje 652 gażystów, 92 aspirantów oficerskich, 11.374 szeregowców i podoficerów, 179 koni.

Pomnażanie artyleryi fortecznej odbywa się od roku 1909, a spowodowane zostało postępami w urządzeniu i budowie twierdz. Z tego powodu zostaną wkrótce utworzone jeszcze dwa bataliony artyleryi fortecznej: nr. 9 i 10.

Pomnik dla budowniczego kolei. Jak donoszą z Salcburga, wkrótce stanie tam pomnik dla zmarłego szefa sekcyi w ministerstwie kolei, Karola Wurmba, który zbudował kolej przez Alpy tauryjskie. Pomnik, zupełnie już wykończony, jest dziełem rzeźbiarza Rathauskiego.

Porażka Cyganiewicza. Przebywający od dłuższego czasu w Ameryce północnej Cyganiewicz objeżdża większe miasta tamtejsze, wyzywając na rękę atletów. Z reguły wychodzi z zapasów zwycięsko, ale w Chicago powinęła mu się noga. — W teatrze tamtejszym „Globe" — jak donosi „Dziennik dla Wszystkich" — Cyganiewicz walczył z dwoma atletami francuskimi: Le Marin i Caseau. Zbyszko zapowiedział, że obu atletów położy w ciągu godziny. Stało się inaczej, gdyż Le Marin nietylko nie dał się zwyciężyć, lecz w krótkiej, choć zaciętej walce położył Zbyszka na obie łopatki. Potem nastąpił match Cyganiewicza z Caseau, który ostatecznie uległ. Cyganiewicz chciał ponownie walczyć z Le Marin'em, ten jednak odmówił. Faktem jest, że po ukończeniu obu walk nie upłynęła jeszcze godzina czasu, zatem Francuz obowiązany był dać pole Zbyszkowi. Z drugiej jednak strony trudno się dziwić, że Le Marin wstrzymał się od walki, położywszy atletę tej sławy, co Zbyszko. Po takiej walce należał mu się odpoczynek.

Składki. Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył Józef Zych im. Czytelni T. S. L. w Zakopanem 8 K 79 h., zebrane na odczycie o powstaniu styczniowem.

Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Józefa Mastyńskiego z Mielnicy do Husiatyna, Edmunda Wełdycza z Gwoźdźca do Śniatyna, Jana Studzińskiego z Grzymałowa do Radymna, Józefa Radziwiłła z Obertyna do Kopyczyniec, Zygmunta Kapisego z Żydaczowa do Pruchnika, Eug. Sosabowskiego z Drohobycza do Delatyna, Jul. Halikowskiego z Wiśniowczyka do Grodów, Jana Petrowicza z Krakowic i Józefa Jachowskiego z Kozowej do Skolego; dalej nadał posadę sędziego w Śniatynie Antoniemu Starzeckiemu i zamianował sędziami auskultantów Edmunda Fica dla Krakowic, Wolfa Tadeniera dla Mielnicy, Emila Lisikiewicza dla Żydaczowa, Ludomira Jaworskiego dla Mostów Wielkich, Eug. Łomkiewicza dla Bursztyna, Em. Bułkę dla Borszczowa. St. Kaziłowskiego dla Śniatyna, M. Humennyego dla Załoziec. W. Błażyńskiego dla Jabłonowa, Sumera Menisa dla Podkamienia, S. Bińkiewicza dla Bursztyna, dra S. Radnera dla Mikuliniec. Asystent kancelaryjny Mieczysław Grossman w Stanisławowie został zamianowany naczelnikiem kancelaryi w sądzie obwodowym w Stryju.

Z kalendarza. We czwartek 13 marca: Katarzyny Bonon. i Krystyny; w piątek 14 marca: Leona i Matyldy; w sobotę 15 marca: Klemensa w. i Longina.

Wschód słońca dnia 13 marca o godzinie 6 minut 01; zachód o godzinie 5 min. 40; długość dnia godzin 11 m. 39.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 12 marca: termometr doszedł od — 4·5 do + 6·3 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 13 marca o godzinie 7 rano stan barometru 750·8 mm., termometru — 0·7 Cels.; — wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 6·7, najniższa — 6·2, Cels. — Ciśnienie powietrza 699. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda. Stan śniegu: suchy, w słońcu topnieje.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Judasz z Kariothu".
W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Lawina".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Lawina".
W poniedziałek: „Taniec czynowników".
We wtorek: „Lawina".
We środę: „Judasz z Kariothu".
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We czwartek, doc. uniw. dr Antoni Korczyński: Zdobycze chemii organicznej i ich znaczenie dla biologii. (1 wykład).

W piątek doc. uniw. dr Antoni Korczyński: Badania naukowe i wynalazki w zakresie chemii. (2 wykłady).

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godz. 7 Henryk Raabe: Zmysły u zwierząt.

W piątek o godz. 7 dr Stanisław Weiner: Historya państwa i prawodawstwa rzymskiego.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Dział ekonomiczny.

* **Emigracya.** Wychodźstwo do Prus i Ameryki rozpoczęło się w ostatnich dniach na szeroką skalę. Od 20 lutego do końca miesiąca przejechała przez Kraków 8.000 robotników. W marcu ruch zwiększył się znacznie. Oprócz pociągów zwyczajnych przejeżdżają codziennie przez Kraków pociągi nadzwyczajne, wiozące robotników do Prus. We wtorek przejechało częściowo pociągami nadzwyczajnemi 4.000 robotników w Galicyi do Niemiec. Również zaznacza się silny ruch emigracyjny do Ameryki, dokąd udaje się bardzo wiele osób z Królestwa Polskiego i Podola rosyjskiego. Poczekalnie trzeciej klasy na tutejszym dworcu przepełnione są emigrantami.

We środę przejechało przez Kraków 10.000 robotników dziewięcioma nadzwyczajnymi pociągami, dzisiaj przejedzie ich jeszcze więcej. Masową jest zwłaszcza ruska emigracya do Prus, kierowana często przez popów, odwożących poszczególne partye do Katowic lub Mysłowic.

* **Akcya wydziału kraj. w sprawie elektrowni w Jazowsku.** Jak się dowiadujemy wezwał Wydział Krajowy reprezentacye miast Krakowa, Nowego Sącza, Podgórza, Bochni i Wieliczki, aby jak najrychlej oświadczyły się co do swego udziału w sfinansowaniu elektrowni wodnej w Jazowsku, mającej dostarczyć prądu na siłę i oświetlenie w gal. miastach.

* **Fasye podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu ogłasza, że termin do przedkładania fasyj, w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego, został przedłożony na czas od 1 do 31 marca b. r.

* **Tow. rolnicze okręgowe w Tarnowie.** Piszą nam z Tarnowa:

Pod przewodnictwem prezesa p. Suberlaka odbyło się w sali „Gwiazdy" walne zgromadzenie Tow. rolniczego okręgowego przy bardzo licznym udziale członków, na którem dr Jasiński, delegat Towarzystwa rolniczego w Krakowie w obszernem przemówieniu popierał aktualną w powiecie tarnowskim akcyę, celem organizowania spółek producentów bydła i trzody chlewnej.

Następnie poseł Witos mówił o ubezpieczeniu bydła, poczem przeprowadzenie tej sprawy oddano wybranej „ad hoc" komisyi. W końcu dokonano zmiany statutu, idącej w tym kierunku, że odtąd Tow. rolnicze w Tarnowie będzie na walny zjazd w Krakowie wysyłać stałą liczbę delegatów w liczbie pięciu, wybrano delegatów na zjazd dnia 31 marca, poczem prof. Dubiel mówił o akcyi zapomogowej dla rolników w powiecie tarnowskim, prowadzonej przez spółkę rolniczo-handlową „Plon" i podał kilka dat dotyczących nader pomyślnego rozwoju tej instytucyi.

Z sali koncertowej.

III. Wieczór historyczny. — J. S. Bach.

Program wieczoru objął fragmenty najwybitniejszych dzieł bachowski i dał — jeśli nie idealny — to bodaj przybliżony obraz twórczej indywidualności J. S. Bacha. Jako jeden z interesowanych uczestników wieczoru nie mogę z zupełną objektywnością sądzić o realizacyi idei, przeprowadzonej w historycznych koncertach, odnoszę jednak wrażenie, że „wieczory" swój cel pedagogiczny spełniają i budzą zajęcie ogółu. — Zbyt trudne warunki miejscowe i znane i powtarzane aż do przesytu braki w naszem życiu muzycznem powodują, że ogólny poziom tych wieczorów nie wznosi się ponad miarę dyletantyzmu, wszelako bywają momenty, nadające wykonaniu piętno prawdziwie artystyczne. Do nich zaliczam przedewszystkiem grę p. P. Szalitówny, która już w pierwszym wieczorze historycznym wywarła silne wrażenie i która interpretacyą Preludu, Fugi (z Wohlt. Klavier) i Fantazy chromatycznej wprowadziła słuchaczów w głębię bachowskiej sztuki. Gra p. Szalitówny nie ma w sobie nic mechanicznego; jestto gra twórcza, dająca się unieść porywom chwili i wżywająca się bezpośrednio w duchu wykonywanego dzieła: to też interpretacya miała polot i wielkość stylu.

Niemniej i Ciaconna w wykonaniu p. H. Czaplińskiego stała na wyżynie odtwórczej: poza drobnemi usterkami intonacyjnemi (których winą była może nieczysta struna?) uchwycił p. Czapliński szeroką linię i majestat bachowskiego stylu bardzo trafnie: interpretacya, może chwilami za surowa, świadczyła jednak o głębokiem wniknięciu w nastrojową treść utworu. W ostatnich czasach czasach mieliśmy sposobność do kilkakrotnego usłyszenia z estrady koncertowej Ciacony; wyznać należy, że p. Czapliński zbliżył się interpretacyą swoją najbardziej do jej stylu i charakteru.

Resztę programu wypełniły dwie arye z „Matthäus-Passion" i „Pfingskantate"; odśpiewała je p. W. Hendrichówna, wydobywając zwłaszcza z drugiej aryi, owianej „mozartowskim" urokiem, wszystką piękność bachowskiej melodyi. Chór mieszany wykonał pod kierunkiem p. W. Barabasza Crucifixus z „Hohe Messe" i scenę z „Johannes Passion": jestto chór młody, sklecony pod obuchem potrzeby, lecz rozporządza materyałem dobrym (zwłaszcza utwory): obecnie widoczny już jest rezultat pracy w niewątpliwem ześpiewaniu; trzeba więc nieco cyzelatorstwa i rutyny dynamicznej.

Zamknięcie programu stanowiły dwa fragmenty z Sonaty i Suity wiolonczelowej, odegrane przez p. K. Skarżyńskiego: szczególnie zainteresowały Bourrée i solowy Gawot ze Suity.

Dr. Józef W. Reiss.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 marca.

Wystawa dzieł sztuki współczesnej. Wystawa dzieł sztuki polskiej, którą urządza Towarzystwo dziennikarzy polskich i Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, będzie prawdopodobnie jedną z najświetniejszych, jakie Lwów oglądał w ostatnich czasach. Z całej Polski, a także z zagranicy płyną zgłoszenia najznakomitszych współczesnych artystów polskich.

Ponieważ wskutek niedokładnych adresów, zmiany miejsca pobytu i t. d. wiele zaproszeń ginie na pocztach lub przychodzi z powrotem do Lwowa, komitet prosi o jak najrychlejsze zwrócenie się do Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie (ul. Dzieduszyckich l. 1) z żądaniem nadesłania zgłoszenia i programu wystawy.

Z powodu rozpoczętych już przygotowań do katalogu ilustrowanego, pożądane jest najszybsze przysłanie reprodukcyi dzieła, które ma być wystawione. Ostateczny termin przysłania reprodukcyj 18 marca br.

Zaraz po świętach rozpocznie się odnawianie sal Towarzystwa, które specyalnie na tę wystawę zostaną przerobione i udekorowane.

Salę, która pomieści dzieła krakowskich artystów, urządzać będzie rektor Akademii sztuk pięknych, p. T. Axentowicz, który umyślnie w tym celu przyjeżdża do Lwowa.

Specyalna subwencya na zakupy i mnóstwo zapytań mecenasów sztuki i publiczności, naprzód już wróży o pomyślnym wyniku i ruchu sprzedażnym na wystawie, który przewyższy wszystkie poprzednie. Prócz zakupów prywatnych, przygotowują się zakupy do zbiorów publicznych.

Najlepszym dowodem już dziś popularności tej niezwykłej wystawy jest fakt, że jedno z najpoważniejszych ilustrowanych pism niemieckich zwróciło się do komitetu z prośbą o prawa reprodukcyi.

Ostateczny termin przysyłania dzieł upływa 15 kwietnia br.

Wszelkich wyjaśnień udziela „Komitet wystawy urządzanej przez Tow. Dziennikarzy polskich i Tow. Przyj. sztuk pięknych we Lwowie", ulica Dzieduszyckich l. 1.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek po-poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: Koncert Paderewskiego.

Położenie międzynarodowe.

(Tel. „N. Ref.")

Paryż. „Temps" donosi, że Austrya godzi się, aby Prizrent, Ipek, Dyakowa i Dibra przyznane zostały Związkowi bałkańskiemu, względnie Serbii. Rosya natomiast godzi się na to, aby Skutari zostało wcielone do Albanii. (Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobną. Wiadomo tylko, że Skutari ma być przyznane Albanii. Sprawa przynależności zaś innych miejscowości nie jest jeszcze wyjaśniona. Przyp. red.)

Bombardowanie Durazzo.

Wiedeń. O bombardowaniu portu Durazzo (patrz wydanie poranne; przyp. red.) nadeszły tu następujące szczegóły, podane przez agencyę Stefaniego:

Krążownik „Hamidje" zjawił się o g. 9 m. 50 u wejścia do portu i, dawszy sygnał bombardowania, rozpoczął kanonadę na wzgórze, gdzie znajdował się obóz serbski. Krążownik dał 15 strzałów, poczem zawrócił do San Giovani di Medua.

Bombardowanie wywołało ogromną panikę. Wiele rodzin schroniło się do konsulatu włoskiego. Komendant załogi zarządził rozdanie broni chrześcijanom w obawie, że podczas paniki Albańczycy mogliby urządzić powstanie. Wszystkie sklepy pozamykane, ulice zupełnie opustoszałe. Ludność jeszcze ciągle jest w trwodze, że krążownik może powrócić.

Akcya pod Adryanopolem.

Sofia. W kołach wojskowych zapewniają, że pod Adryanopolem przygotowuje się decydująca akcya. Nowe armaty oblężnicze ustawiono już na pozycyach. Ukończono też wszystkie przygotowania do szturmu generalnego. Sądzą, że decydujący atak nastąpi szybko.

Zwycięstwa Greków.

Ateny. (Ag. ateńska). Urzędownie donoszą: Wojsko greckie obsadziło miejscowość Premeti. Załoga turecka uciekła. Jak słychać, Turcy w panice porzucili także Delvinatti.

Zatrzymanie okrętu.

Belgrad. Okręt Lloydu „Albania" został zatrzymany przez wojenny okręt grecki i zrewidowany.

Akcya Dżawida paszy.

Belgrad. Dzienniki donoszą z Durazzo, że Dżawid pasza miał zebrać w Albanii około 10 tysięcy ludzi.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj tendencya bardzo silna ze względu na demobilizacyę i optymistyczne ocenianie sytuacyi.

Francya i Niemcy.

Głos angielski.

Londyn. „Westminster Gazette" pisze: Dzienniki niemieckie wyraziły zdanie, że klucz sytuacyi spoczywa w ręku Anglii. Twierdzenie to za bardzo nam pochlebia, niemniej jednakże musimy z całą stanowczością podkreślić, iż jeżeli mamy jakiś wpływ, bezwarunkowo użyjemy go przeciw myśli wojny odwetowej. Jeżeli Francya rzeczywiście coś przeciw Niemcom knuje, my możemy najpoważniej zapewnić, że nie mamy w tem żadnego udziału. Cieszy nas przyjaźń Francuzów, gdyby zaś nasi przyjaciele mieli być zdolni do takiego szaleństwa, byłoby naszym obowiązkiem ich powstrzymać. Naturalnie, uważamy całą tą panikę za bezpodstawną, ale stosunki w Europie są tego rodzaju, że nie możemu niczego zrobić, coby mogło obudzić fałszywe obawy. czy też nadzieje. Musimy niestrudzenie pracować celem usunięcia naprężenia między trójporozumieniem a trójprzymierzem; to jest dzisiaj najważniejszą rzeczą i w tem leży rękojmia utrzymania pokoju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 13. marca.

Przedłożenie kolejowe.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że przedłożenie o kolejach lokalnych wniesione będzie do parlamentu na jednem z najbliższych posiedzeń. Koszta przedłożenia mają wynosić 260 milionów koron. Rokowania rządu z Polakami i Czechami, prowadzone w tej sprawie, uważane być mogą za ukończone.

Program budowy kolei lokalnych obejmuje trzy etapy. W każdym razie rząd zamierza dla tych kolei lokalnych, których projekty nie są jeszcze wykończone, wnieść w odpowiednim czasie odpowiednie przedłożenie.

W kołach poselskich twierdzą, że rząd zamierzą stworzyć iunctim, wprawdzie nie formalne, ale materyalne, między przedłożeniem o kolejach lokalnych, a podatkiem od zapałek i podatkiem spadkowym.

Zmiana regulaminu w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Sejm przyjął dziś we wszystkich czytaniach projekt zmiany regulaminu.

Członkowie opozycyi, którzy przeszkadzali obradom, zostali przez hr. Tiszę przy pomocy osławionego Pawlika, wydaleni z sali obrad.

Demonstracye przeciw profesorowi.

Paryż. W uniwersytecie w Bordeaux przyszło wczoraj ponownie do demonstracyj przeciw prof. Ruyssen'owi, który wygłosił w Strassburgu germanofilski odczyt. Przyszło do bójki z policyą, przyczem kilku studentów zostało zranionych. Wielu studentów aresztowano.

Powołanie rezerwistów we Włoszech.

Rzym. „Giornale Militare" donosi, że powołano pod broń rezerwistów z r. 1908 i 1909. Oficyalnie ogłaszają, że przyczyną tego zarządzenia jest potrzeba wyszkolenia rezerwistów, w rzeczywistości jednak przyczyną jest zamiar podwyższenia stanu pokojowego armii.

Echa przesilenia marokańskiego.

Londyn. Przywódca socyalistyczny Keir Hardie ogłasza w dzienniku „Labour Leader" sensacyjne szczegóły o zajściach w sierpniu roku 1911 w czasie przesilenia marokańskiego. Keir Hardie twierdzi, że w sierpniu r. 1911 były dwa krytyczne dni, w których rząd angielski nosił się z myślą wysłania swojej armii dla poparcia armii francuskiej. Armia angielska miała wylądować w Antwerpii. Strajk kolejowy jednak, który wybuchł wówczas w Anglii, przeszkodził temu zamiarowi. Rząd wdrożył wtedy rokowania z zarządem kolei Middland.

Interpelacya o trust naftowy.

Petersburg. Duma przyjęła nagłość interpelacyi prawicy do ministra handlu w sprawie istnienia nieprawnego trustu naftowego. Trust ten podwoił ceny nafty w rejonie Wołgi, a dzisiaj dąży do ich potrojenia. — Wstrząsnęło to nawet handlem nad Wołgą. Interpelanci żądają unormowania eksportu i produkcyi nafty, względnie zmonopolizowania handlu naftą.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 13 marca.

Kwesta książkowa akad. Koła T. S. L. Otrzymujemy następujący komunikat: W tych dniach aż do 20 marca urządzamy wśród mieszkańców miasta Krakowa kwestę książkową. Delegaci nasi, zaopatrzeni w legitymacye, listy składkowe i puszki, będą w tym czasie pukać do ofiarnych serc o książki i datki pieniężne. Utrzymanie 42 czytelń, 24 wypożyczalń, prowadzenie kursu analfabetów i 3 uczelń szkolnych, urządzenie na wsi 194 odczytów i pogadanek z rozmaitych dziedzin, zajmowanie się przyjmowaniem i oprowadzaniem wycieczek po Krakowie, zmuszają i każą nam zaapelować do ofiarności ofiar.

Wszyscy znają i doceniają konieczność pracy oświatowej wśród ludu, przeto apel, by każdy dorzucił choćby drobny grosz — zbyteczny. Ale na wsi są małe dzieci, które chcą się uczyć i czytać, a nie mają książek. Dobre książki dla dzieci są drogie; Koło nasze nie może z braku funduszów dostarczyć ich w odpowiedniej ilości, więc cóż mają zrobić dzieci wiejskie. — Niech na to odpowie serduszko ich braci z miasta. Do nich to zwracają się dzieci wiejskie z gorącą prośbą: „Dajcie nam stare, przeczytane już książeczki, byśmy się z nich mogły dowiedzieć, czego trzeba, by wyróść na dobrych, dzielnych Polaków".

Niech więc dzieci usłuchają tej prośby, a kiedy przyjdą do domów ich rodziców po książki — niech każde, jak przystało na dziecko polskie, odda, co może, książkę lub drobny datek, biedniejszym braciom.

Warszawa, 12 marca. (Przywileje służbowe urzędników. — „Mucha" - zmartwychwstała. — Wypadek na stacyi Kowelskiej. — Proces o kościół w Błoniu).

Z Petersburga donoszą, że na naradzie referentów nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości wyrażono opinię, że konieczne jest zniesienie przywilejów służbowych w Królestwie Polskiem, gdzie koszta utrzymania są niższe, a warunki klimatyczne lepsze, niż w guberniach centralnych. „Kresowcy" oczywiście wbrew tej opinii dążyć będą do utrzymania swego „stanu posiadania".

Na zasadzie manifestu umorzono wytoczoną z art. 129 p. 6, sprawę prasową przeciwko redaktorowi zawieszonego tygodnika satyrycznego „Mucha", p. Antoniemu Orłowskiemu, pozostawionemu na wolności za kaucyą 1.000 rubli. — Po umorzeniu tej sprawy, „Mucha" wyjdzie pojutrze z podpisem głównego redaktora p. Władysława Buchnera.

Wczoraj rozpoczęły się rozprawy w olbrzymim procesie o pamiętne zaburzenia powstałe w dniu 11 kwietnia 1906 roku po zajęciu przez maryawitów kościoła w Błoniu.

W sprawie tej przed sądem stanie 37 osób, mianowicie: Ks. Władysław Sędziakowski, proboszcz parafii Rokitno, w pow. Błońskim; ks. Konstanty Kostrzewski, wikaryusz parafii św. Antoniego w Warszawie; ks. Józef Szepietowski, proboszcz parafii Żuków w powiecie Błońskim; ks. Antoni Zieliński, proboszcz parafii Błonie i 33 włościan.

Liczba świadków dochodzi 200 osób, to też rozprawy potrwają dni kilka.

Oskarżonych księży bronią adw. przysięgli: Franciszek Nowodworski, Kijeński, Papieski i Kozłowski. Jako obrońca maryawitów występuje oprócz adwokatów, duchowny maryawicki, Talaba, ktory złożył sądowi zlecenie zwierzchnika swego Próchniewskiego do obrony i oskarżonych i idei maryawityzmu.

Posiedzenie wczorajsze wypełniło odczytanie długiego aktu oskarżenia. Z oskarżonych nikt się do winy nie przyznał.

Na stacyi kowelskiej wpadła wczoraj wskutek własnej nieuwagi pod pociąg Mindla Wierzbowska z dziećmi. Matka zginęła na miejscu, a jedno z dzieci uległo obcięciu nóg przez koła lokomotywy.

Fałszerstwa na 40 milionów. Przedwczoraj został w Reims uwięziony głośny podrabiacz akcyj kolejowych, Nestor Wilmart. Był to fałszerz w wielkim stylu, gdyż w ciągu 15 lat puścił w obieg taką masę podrobionych akcyj kolejowych, że schował do kieszeni 40 milionów franków. W listopadzie ubiegłego roku władze wpadły na trop tych fałszerstw, skutkiem czego Wilmart nagle zniknął. Sądzono powszechnie, że uciekł z większą sumą pieniędzy do Ameryki południowej, on tymczasem spokojnie mieszkał w Laon pod Reims. Niedawno przyjechał do Reims i tam uwięziono go przedwczoraj w jednym z hoteli.

Przenośne miasteczko. Jedno z pism amerykańskich polskich donosi: Koło Warren istniała od lat kilku osada traczy Loleta. Stało tam przeszło sto domów, budynek pocztowy, sklepy, słowem życie płynęło zupełnie normalnie, a między mieszkańcami było także kilka rodzin polskich. Obecnie miasteczko Loleta zniknie zupełnie z powierzchni ziemi. Dlaczego? Oto zakończono zupełnie wyrąb okolicznych lasów. W środę z uroczystym obrzędem przerznięto ostatnią kłodę drzewa w miejscowym tartaku i cała ludność, licząca z górą 150 rodzin, przenosi się do Bear Creek, gdzie otwarto wielki wyrąb dziewiczych lasów. Budynki opuszczonego miasteczka wnet zostaną rozebrane i ani śladu nie pozostanie po niem. To się nazywa — po amerykańsku.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 13 marca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25, Dolary amerykańskie 493·— 498·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 91·—, 91·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·—. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·— 84·—, 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·25. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·— 98·— 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81·25 82·25. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·50 83·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 640·— 645·— Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 87·75 88·25 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 87·75 88·25. 4-proc. renta koronowa austr. 85·25 85·75. 4-proc. renta koronowa węgierska 84·— 84·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 106·50 107·—. 4-proc. renta węgierska w złocie 103·75 104·25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·33. Renta majowa 84·35. Renta koronowa węgierska 82·95. Akcye austr. zakł. kred. 632·—. Akcye węg. zakł. kred. 825·—. Akcye Anglobanku 339·50; Akcye Unionbanku 601·50. Akcye Bankvereinu 519·—. Akcye Landerbanku 521·—. Akcye kolei państwowych 707·—. Lombardy 115·—. Akcye fabryki broni 949·—. Akcye tytoniowe 324·25. Alpiny 1059·—. Rima-Murany 724·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34·55. Losy tureckie 229·50. Ruble 254·50. Skoda 842·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 203·—. Tow. dyskontowe 188·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 marca.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 84·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 429·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 129·50 rub; Rudzki 125·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2.5·— rb.; Putiłów 157·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·26; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·25 do 11·26; pszenica na maj 11·48 do 11·49; pszenica na październik 11·95 do 11·96; żyto na kwiecień 9·24 do 9·25; żyto na październik 9·27 do 9·28; owies na kwiecień 9·28 do 9·29; owies na październik 8·33 do 8·34; kukurudza na maj 7·31 do 7·32; kukurudza na lipiec 7·58 do 7·59; rzepak na sierpień 16·85 do 16·95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe, pięknie.

Konkurs.

Celem obsadzenia z dniem 1 kwietnia 1913 r. posady **pomocnika gospodarczego** w dobrach Hr. Tenczyńskiego z płacą roczną 1200 koron, wolnem mieszkaniem i opałem, tudzież dodatkiem po 3 litry mleka dziennie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania, udokumentowane metryką urodzenia, świadectwami odbytych studyów i życiorysem, należy wnosić do **20-go marca b. r.** do podpisanej Administracyi dóbr.

Pierwszeństwo mieć będą ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwami z odbytej praktyki.

Administracya dóbr hr. Potockich
2292 3 3 **w Krzeszowicach.**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie

odbędzie się **dnia 30 marca b. r. o godzinie 11 rano** w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej l. 2, II p.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów w roku 1912;
4. Wybór delegatów ze strony pracodawców, 2218 2 3
5. Wybór Członków Sądu polubownego;
6. Wybór Członków Komisyi rewizyjnej;
7. Wnioski i interpelacye.

Zarząd Kasy chorych
dla współpracowników aptekarskich przy Tow farm. „Unitas" w Krakowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1912 r.

Odjazd z Krakowa:

12·01	w nocy poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20	w nocy poc. osob	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50	w nocy poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14	w nocy poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu
3·55	w nocy poc. posp	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia; do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi
4·20	w nocy poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów Połączenia do Wadowic przez Spytkowice.
5·30	w nocy poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia** Połączenia do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
6·45	rano poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52	rano poc. posp.	Nr. 9	**do Wiednia.** Połączenia. do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50	rano poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15	rano poc. osob	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·35	rano poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
9·05	rano poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30	rano poc. osob.	Nr. 18	**do Brzecławy** (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45	przed poł poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stanisławowa. Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża
1·15	po poł. poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia,** przez Podgórze-Płaszów Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30	po poł. poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42	po poł. poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57	po poł. poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy
2·33	po poł. poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi Karsbadu.
2·51	po poł. poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00	po poł. poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza
3.45	po poł. poc. osob.	Nr. 49	**do Zakopanego.**
5·40	po poł. poc. osob.	Nr. 27	**do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza i Jasła
6·00	wiecz poc. osob	Nr. 116	**do Oświęcima.**
6.45	wiecz. poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55	wiecz poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40	wiecz. poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55	wiecz poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów Połączenia: do Oświęcima, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla Stanisławowa Tarnopola.
8·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43	wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi. Połączenie do Chyrowa, Sambora, Stryja. **Konstantynopola okrętem.**
9·00	wiecz poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do **Wieliczki.** Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
10·15	w nocy poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20	w nocy poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34	w nocy poc. osob.	Nr. 104	**do Wiednia.**
11·05	w nocy poc. osob.	Nr. 413	**do Wieliczki.**

Przyjazd do Krakowa:

12·40	w nocy poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07	w nocy poc posp.	Nr. 7	**z Wiednia** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32	w nocy poc osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57	w nocy poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa Sambora, Stryja.
5·25	w nocy poc. posp.	Nr 103	**z Wiednia**
5·55	w nocy poc. posp.	Nr 3	**z Wiednia** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00	rano poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza przez Suchą** Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32	rano poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20	rano poc osob.	Nr. 15	**z Oświęcima**
7·30	rano poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·42	rano poc osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55	rano poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18	rano poc osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Jasła Stróż.
8·45	rano poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej. Podhajec, Sianek Chyrowa Nowego Sącza.
8·48	rano poc. osob.	Nr 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·30	rano poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20	p. poł. poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·50	p. poł. poc osob.	Nr 39	**z Wiednia**
12·58	po poł. poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10	po poł poc osob.	Nr. 114	(w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa** Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24	po poł. poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05	po poł poc. osob.	Nr. 44	**z Zakopanego.** Połączenie od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20	po poł. poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja
2·45	po poł. poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia** Połączenia z Karlsbadu Pragi, Ołomuńca, Opawy
3·30	po poł. poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45	po poł. poc. osob.	Nr. 42	**od Stryja,** Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żurawca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę. Oświęcima przez Skawinę.
4·52	po poł poc osob	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50	po poł. poc osob.	Nr. 116	**z Tarnowa** Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15	wiecz. poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·26	wiecz poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy. Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08	wiecz. poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10	wiecz. poc posp	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10	wiecz. poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcima.** Połączenia: z Sierszy Wodnej, Wadowic.
9·24	wiecz. poc posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35	wiecz. poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45	w nocy poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15	w nocy poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę, Połączenia: od Orłowa; Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic, przez Kalwaryę.
11·38	w nocy poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga Warszawy.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

== Perła Adryatyku ==

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe. - - -

== Perła Adryatyku ==

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

== Perła Adryatyku ==

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

== Perła Adryatyku ==

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach. 2222 1 2

Hurtowna sprzedaż

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIX/1.



Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR"

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

221 **„ARGUS"** 48 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408

W. STACHOWICZ

KRAWIEC MĘSKI

Kraków - - - - - - Rynek l. 29.

Poleca swój skład zaopatrzony w wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych na każdą porę roku.

Zamówienia wykonywa po najprzystępniejszych cenach, według najnowszych żurnali. 1654 8 10

W. Stachowicz.

Deszczułki cienkie.

Do większej stałej dostawy cienkich deszczułek sosnowych lub świerkowych, grubości 6 mm, długości 29 ctm., szerokości 18 ctm., równolegle przyciętych w kątach

poszukuje się zasobnego tartaku.

Zgłoszenia w języku niemieckim pod: **„Kassaregulierung 2180"** przyjmuje **Haasenstein et Vogler A.-G., Reichenberg.** 2365

Rolnicy!

pod **zasiewy jare,** na łąki, pastwiska i pod rośliny pastewne

stosujcie

Tomasynę

ze znakiem Stern „Gwiazda" Marke na worku

Gleby — żyźniejsze. „Gwiazda" **Rośliny — piękniejsze.**

Zbiory — znaczniejsze.

Baczność! na powyższy znak na worku i na plombie **„Gwiazda".**

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 1883 7 16

Telefon Nr 731. **Ul. Friedrichów l. 5.** Telefon Nr 731.

I. Galicyjskie Przedsiębiorstwo dla wyrobu i wypożyczania film kinematograficznych

Ska z ogr. odpow.

Lwów - - - - - - - ulica Friedrichów l. 5

urządza kompletne teatry kinematograficzne, utrzymuje zawsze na składzie wszelkie artykuły i przybory niezbędne w każdym kinoteatrze, posiada obfitą wypożyczalnię film kinematograficznych, zaopatrzonych w polskie napisy. — Ceny niskie, kosztorysy i oferty odwrotnie, porada techniczna bezpłatna, ulgi w spłatach za instalacye.

Adres telegraficzny: **„Kinofilm" Lwów** 1964 5 5

ul. Friedrichów l. 5.

Na święta!!! Na święta!!!

Cukiernia pod firmą

Z. Majewski, Karmelicka 13

poleca

torty, przekładańce, serniki, mazurki, babki i t. p. — Masa migdałowa i orzechowa. Baranki i ubrania cukrowe. — W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych, doskonałych ciast i tortów.

Zamówienia wysyła się. 2260 3 3

Sklep

do wynajęcia zaraz przy ulicy św. Jana l. 26. 94 21 0

Ziemniaki stołowe

najlepszej jakości, wysyła do domów za zamówieniem kartką korespondencyjną Zarząd dóbr Płaszów, p. Podgórze-Płaszów, po cenie 6 kor. za 100 kg. od 50 kg. zwyż za gotówkę. Tamże do sprzedania kilka wagonów ziemniaków do sadzenia odbieranych rękami. — Za dobroć towaru gwarantuję. 2357 2 10

W Jaśle

od lat 65 istniejący handel towarów mieszanych pod firmą Jakób Polak i Syn, z powodu nadwątlonego zdrowia właściciela, jest do sprzedania (tylko katolikowi) wraz z wynajmem tego samego lokalu. — Pośrednictwo niedopuszczalne. 2137 3 4

W Berlinie

mieszkająca rodzina polska przyjmie panienki tam studyujące na pensyę. Pomieszkanie z wszelkim komfortem. Cena umiarkowana. Adr.: Angela Mannheimer, Berlin, NW., Wickinger Ufer 2/3. Bliższych wiadomości udziela p. Anna Nehmerówna słuch. fil. Uniw. Jag. w Krakowie. 2298 2 2

W Bystrej koło Białej

(miejscu klimatycznem) **willa,** składająca się z 6 pokoi, kompletnie urządzona, z ogrodem kwiatowym i owocowym, wraz z budynkami gospodarczemi, jest natychmiast do sprzedania lub wynajęcia pod dogodnemi warunkami. — Bliższych informacyj udzieli Wilhelm Reich w Łodygowicach. 2313 2 3

Wózek dla dziecka

do sprzedania. Ul. Bracka l. 5, parter. 2110 2 2

Do sprzedania

stary materyał w dobrym stanie, z większego mieszkania: 11 okien oszklonych, 17 drzwi jedno i dwu-skrzydłowych, 200 m² parkietów dębowych, 7 pieców kafl. Wiadomość: Krupnicza l. or. 8, u dozorcy domu. 2360 2 3

Magazynier

obeznany z manipulacyą paszy, najchętniej wysłużony podoficer, znajdzie posadę na korzystnych warunkach w Galic. Związku Producentów paszy, Kraków, Basztowa 3. Przyjmuje się zgłoszenia tylko pisemne. 2340 3 3

Dla pp. artystów malarzy.

Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA",** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 1937 8 15

Dla Rzeszowa

poszukuje się od 1 kwietnia osoby do samoistnego prowadzenia filii. Kaucya wymagana. Zgłoszenia: **M. 1496** poste restante **Kraków.** 2008 4 6

Ogrzewanie wentylacyjne

świeżem powietrzem przy stałem dostarczaniu świeżego powietrza, zdrowe, tanie, proste. Nadaje się dla domów jednej rodziny, szkół, kościołów, sal, lokali handlowych, można łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. Prospekt zadarmo, opłacony.

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń, XVII/3.

868 5 13

Już Panie mogą

zamawiać piękne i tanie kostyumy **na sezon wiosenny.** Zaopatrzyłem swój magazyn w towary najmodniejsze na kostyumy, płaszcze, spodnice i t. p. Zamówienia wykonywam nadzwyczaj gustownie i szybko (siłami fachowo uzdolnionemi). — **Dla pań przyjezdnych miara w 6 godzinach.**

Przyjmuję zamówienia i z dostarczonej materyi.

Kraków, ul. Floryańska 49, I piętro

1976 5 10 **J. GAŁĄZKA.**

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Bietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 1475 5 5

Realność

murow. a la willa, z oficyną, z ogrodem warzywnym i ogródkiem kwiatowym, w słonecznem położeniu, jest do wynajęcia lub zaraz do sprzedania w miasteczku zdrowotnem, w pięknej okolicy, przez lekarzy na pobyt zalecanej. — Miłe stosunki towarzyskie, doborowe artykuły spożywcze, komunikacya z 3 stacyami kolej. Majętna osoba może nabyć dla siebie lub ofiarować na cel dobroczynny lub patryotyczny. — Bliższa wiadomość: **W. S., Podgórze,** ulica Mickiewicza l. 22, II-gie piętro, drzwi tuż przy schodach — zaś osobiście od godziny 4—6-tej codziennie. 1747

Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Bilans za rok 1912

Stan bierny K	h	Z rachunku:	Z rachunku:	Stan czynny K	h
137575	10	Udziałów	Pożyczek na skrypta .	861816	54
90423	46	Funduszu rezerw.	Pożyczek na weksle .	1121398	—
3590	—	Rezerwy na straty	Pożyczek zaskarż. . .	25293	—
1328828	04	Wkładek oszczędności	Rach. bieżących . .	20466	33
532092	—	Wierzycieli (reeskont)	Nieruchomości . . .	52214	08
22432	51	Odsetek pobr. na r. 1913	Lokacyi fund. rezerw.	9200	—
12547	97	Banku krajowego	Odsetek wypłaconych na rok 1913 . . .	3852	20
9662	92	Strat i zysków: Zysk	Kosztów administracyi	2309	44
			Kosztów procesowych	1320	24
			Gotówka z d. 31 grudnia 1912	39282	17
2137152	—			2137152	—

Z końcem roku 1911 liczyło Towarzystwo członków 1864
W roku 1912 przystąpiło 185
„ 1912 wystąpiło 211
przeto w dniu 31 grudnia 1912 pozostało członków . . . 1838

Dnia 1 stycznia 1912 r. było 1864 udziałów na K 110.332·49
dopisana dywidenda za r. 1911 . . . . „ 3.606·32
przybyło w r. 1912 udziałów 185 na . . . . . . „ 35.695·72
ubyło w r. 1912 udziałów 211 na . . . . . . „ 12.059·43
wypowiedziano w r. 1912 udziałów 95 na . . . . „ 3.634·45

DYREKCYA: 2344

Kazimierz Sokulski. Włodzimierz Kołłątaj. Adam Janowski.

Biuro

pisania na maszynie i pomnażania przyjmuje wszelkie roboty w językach: **polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.** Batorego 1, front, parter, na lewo. 1877 6 6

Rutynowana kasyerka

obznajomiona z prowadzeniem ksiąg handlowych, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **U. L. 12** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2348 2 3

W Bochni

do sprzedania parcela budowlana, narożna, dwufrontowa, 27/96 m., z ogrodem. Wiadomość: K. Zacharski, Sanok. 2330 3 3

Magister farmacyi

poszukuje posady stałej lub zastępstwa. **„Magister"** poste rest. Kraków. 2338 3 3

Narybek

najlepszego gatunku ryb, karpi i t. p., tanio do nabycia. — Dobra Lusina, p. Swoszowice. 2329 2 3

Z powodu przymusowego wyjazdu

jest do sprzedania sklep spożywczy, dobrze się rentujący. Wiadomość pl. WW. Świętych l. 8. 2328 3 3

Zarząd dóbr Osiek

p. Oświęcim 2

dostarcza **jaj** kur rasy Orpington i białych włoskich po 30 hal. za sztukę — **jaj** bażantów w czasie od 6 do 26 maja po 70 hal. za sztukę. Przy zamówieniu 1000 sztuk odpowiedni rabat. 2347 2 10

Z powodu choroby

zaraz do nabycia **lokal masarski** z całem urządzeniem. Wędlarnia i światło elektryczne. **„Masarnia"** poste restante **Kraków.** 2353 2 4

Bufet

dębowy, ozdobny, nadający się do restauracyi, kawiarni lub mleczarni — tanio do nabycia. Kopernika 13. 2361 2 6

K 70.000

są do ulokowania częściowo na I i II hipotekę realności w Krakowie lub Podgórzu. — **„Helena S. 95"** poste rest. Kraków. 2362 2 3

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Syktuska 25.

315 16 0 **Kraków, Sukiennice 20.**

Resztki po bajecznie niskich cenach.



Żądać próbek! 1795 6 0

Bez pytania

można się ubrać tylko wtedy elegancko i tanio, jeżeli się kupuje **materye na ubrania męskie i damskie,** tudzież **śląskie wyroby płócienne** wprost od **Pierwszej śląskiej fabryki sukien**

„SUDETIA"

Karniów (Jägerndorf) Nr 17, Śląsk austr.

K 36.828·48

otrzymało do końca roku 1912

T. S. L. tytułem 5% dochodu z sprzedaży tutek i bibułek cygaret.

„PROMIEŃ"

Suma ta świadczy najwymowniej o dobroci bibułek i tutek z papieru sassowskiego: **„PROMIEŃ".**

Wszędzie do nabycia. 1960 4 10

Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek l. 16.

Obiady domowe

wydaje się na miasto. Siemiradzkiego l. 2, II p. 2088 5 6

Wapienniki firmy Dudziński, Nowotny i Spółka w Nowym Targu

poszukują zaraz zdolnego **buchaltera-bilansisty.** Oferty z odpisami świadectw, życiorysem i fotografią, do biura w Nowym Targu. 2304 2 3

Do towarzystwa młodej panny na godziny popołudniowe, poszukuje się inteligentnej, wykształconej, starszej pani, władającej językiem niem. lub fran. Zgłoszenia pisemne pod „Towarzystwo" poste restante Kraków. 2818 2 3

W Krynicy

stylowa willa o 25 pokojach do wynajęcia lub do zamiany na realność miejską. Wyjaśnień udzieli zarząd willi „Grunwald". 2312 2 3

Poszukuję zaraz dzierżawy

100—200 morgów, blisko miasta lub stacyi kolejowej, lub **kupna małego folwarku.** Wiadomość: Sędzia Brodacki, Radłów. 2325 2 3

Miód! Miód!

Deserowy, kuracyjny 7·50 K, gęsto płynna patoka, „rarytas" 8·50 K za 5 kg. opłatnie. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany. 2322 3 0

Słuchacz II r. farmacyi

przyjmie zastępstwo w aptece. Zgłoszenia: **„Asystent"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 2326 2 3

Ogłoszenie.

Przez **Biuro Umieszczeń** przy **Stowarzyszeniu Nauczycielek w Krakowie, Karmelicka 32,** poszukują posad:

Nauczycielki Polki, Angielki, Francuzki, z wyższem i średniem wykształceniem.

Bony i wychowawczynie Polki, Niemki i Francuzki. 1488 5 5

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach. — Adres: Pielęgniarka, ul. Czarnowiejska l. 23, wejście frontowe, II piętro. 117 2 0

Rutynowany droguista

poszukuje posady od 1 kwietnia. Pierwszorzędna siła, z najlepszemi świadectwami. Zgłoszenia: Jan Sigiel, Podgórze, Józefińska l. 6. 127 2 0

Meble

szafy, biblioteki, stoły, lustra, fortepian, mahoniowe i palisandrowe. garnitur mebli, lustro i stół, czarne, obrazy olejne i rysunki, używane, lecz dobre, oraz różne meble ma na sprzedaż sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 2317 3 10

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i wszystkie nieczystości skóry. Wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 2310 2 10

OKAZYA!

Parcela bud., 287☐, w Podgórzu, nadająca się pod fabrykę, o 2 frontach, przy ulicy Kalwaryjskiej, z powodu zmiany stosunków familijnych, tanio pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **F. K. 46** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2044

Ogłoszenie.

VI. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Kredytowego w Żabnie

Stow. zarejestr. z ogr. poręką odbędzie się **dnia 27 marca 1913 r. o godzinie 11 przed południem** w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912 i udzielenie jej absolutoryum;
2) Uregulowanie wynagrodzenia Dyrekcyi w myśl § 17 statutu;
3) Rozdział czystego zysku;
4) Wybór Dyrekcyi (§ 9 statutu);
5) Wybór 3 Członków Komisyi kontrolującej (§ 19 statutu);
6) Wnioski Członków.

W razie braku kompletu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie Członków tegosamego dnia o godzinie 6 po południu z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać i obradować będzie.

Zamknięcie rachunkowe i bilans mogą Członkowie przeglądnąć w biurze Towarzystwa w Żabnie w godzinach urzędowych. 2371

Żabno, dnia 9 marca 1913 r.

Zarząd.

L. 30884/1913. 2370 1 3
D.

Obwieszczenie.

Praktykant kancelaryjny Ludwik Kaleta, pełniący obowiązki oficyała egzekucyjnego w Wydziale II Magistratu, został z tych obowiązków zwolniony.

Magistrat wzywa przeto tych wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora miejskiego mieli jakiekolwiek pretensye, zgłosili je w Wydziale II Magistratu w ciągu jednego miesiąca, t. j. do **dnia 10 kwietnia 1913 r.**, oraz, aby w tymsamym czasie zgłosili się tamże o wymianę kwitów tymczasowych przez niego wystawionych — na kwity kasowe.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa, dnia 11 marca 1913.

L. 311. 2377

Konkurs

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** w Radomyślu Wielkim z roczną płacą 2000 koron i wolną praktyką, rozpisuje Zwierzchność gminna konkurs.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej do **dnia 30 marca 1913 r.**

Radomyśl Wielki, dnia 9 marca 1913.

Burmistrz
Jan Glaser.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.